

Sygn. akt I ACa 135/14

POSTANOWIENIE

Dnia 6 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SA Eugeniusz Skotarczak SA Maria Iwankiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z wniosku B. Ł.

z udziałem A. L. (1), L. P. i Prokuratora Prokuratury Okręgowej w S.

o uznanie za skuteczne na obszarze Polski orzeczenia sądu zagranicznego

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 6 grudnia 2013 r., sygn. akt I Co 252/13

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od B. Ł. na rzecz A. L. (1) kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym.**

Maria Iwankiewicz Tomasz Żelazowski Eugeniusz Skotarczak

Sygn. akt I ACa 135/14

UZASADNIENIE

B. Ł. wniosła o ustalenie, że prawomocne postanowienie Sądu Rejonowego w K. Królestwo Szwecji z dnia 4 lutego 1985 r., nr (...), w przedmiocie przysposobienia A. L. (1) (obecnie A. L. (1)) przez L. P., podlega uznaniu. Wnioskodawczyni wniosła także o zasądzenie na jej rzecz solidarnie od uczestniczek A. L. (1) i L. P., ewentualnie wyłącznie od uczestniczki A. L. (1) kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniem z dnia 5 marca 2013 r. uznał za skuteczne na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej orzeczenie Sądu Rejonowego w K. w Szwecji z dnia 4 lutego 1985 r. o przysposobieniu przez L. P. A. L. (1) (Ł.), obecnie A. L. (1), urodzonej (...) w S., córki M. i F..

Sąd Apelacyjny w Szczecinie na skutek apelacji uczestniczki A. L. (1) postanowieniem z dnia 31 lipca 2013 r. uchylił to orzeczenie i zniósł postępowanie przed Sądem Okręgowym w Szczecinie w zakresie rozprawy z dnia 5 marca 2013 r. oraz przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu swojego postanowienia Sąd Apelacyjny wskazał, że w sprawie zachodzi nieważność postępowania, wyrażająca się w pozbawieniu uczestniczki postępowania L. P. możliwości obrony swoich praw, z uwagi na niezawiadomienie jej o jedynej rozprawie w dniu 5 marca 2013 r.

Uczestniczki A. L. (1) i L. P. wnosily o oddalenie wniosku. Prokurator Okręgowy w Szczecinie natomiast poparł wniosek B. Ł..

Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2013 roku Sąd Okręgowy po ponownym rozpoznaniu sprawy oddalił wniosek orzekając też, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Rozstrzygnięcie tej treści Sąd Okręgowy wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynika, że B. Ł. jest biologiczną siostrą A. L. (1), a ich matką była nieżyjąca już M. Ł. (1). L. P. jest siostrą M. Ł. (1) oraz ciotką B. Ł. i A. L. (1). A. L. (1) urodziła się (...) w S.; pierwotnie nazywała się A. Ł. (1). Uczestniczka zmieniła nazwisko na A. L. (1), następnie zmieniła drugie imię na A. A., zaś po zawarciu związku małżeńskiego z A. L. (3) zmieniła nazwisko na L. i takie jej dane figurują w dokumentach szwedzkich. Obecnie A. L. (1) jest obywatelką Szwecji, nie posiada obywatelstwa polskiego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że rodzice wnioskodawczyni i uczestniczki - M. Ł. (1) i F. Ł. rozwiedli się 29 czerwca 1977 r. W wyroku rozwodowym władzę rodzicielską nad dziećmi B. Ł. i A. Ł. (1) powierzono matce M. Ł. (1), zaś władzę rodzicielską F. Ł. ograniczono. Ponadto oboje rodziców zobowiązano do ponoszenia odpowiedzialności za utrzymanie i wychowanie dzieci. W dniu 13 września 1977 r. F. Ł. udzielił M. Ł. (1) pełnomocnictwa do decydowania o sprawach dotyczących córek B. Ł. i A. Ł. (1), tj. o wyjazdach wakacyjnych za granicę, do załatwiania wszelkich spraw formalnych odnośnie córek do czasu uzyskania przez nie pełnoletności. W wychowaniu córek M. Ł. (1) aktywnie uczestniczyła L. P., która często przebywała w domu siostry i jej córek, wspierała je finansowo. A. L. (1) w wieku 7 lat przeszła w S. operację usunięcia nerki, podejrzewano u niej raka nerki, wymagała leczenia. A. Ł. (1) i L. P. były bardzo żyte, często się odwiedzały. Relacje między nimi były bardzo bliskie, lecz tego rodzaju, jakie zazwyczaj łączą ciotkę i siostrzenicę.

W swoich ustaleniach Sąd Okręgowy wskazał, że L. P. od początku lat 80-tych XX w. przebywała w Szwecji, gdzie mieszkała jej córka. Uczestniczka podjęła decyzję w pozostaniu w Szwecji w związku z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce. W czerwcu 1983 r. A. L. (1) po raz pierwszy pojechała do Szwecji, do ciotki L. P.. Pierwotnie uczestniczka miała zostać tam tylko na okres wakacji, jednakże po zakończeniu wakacji nie wróciła do Polski. A. L. (1) w Szwecji korzystała z opieki medycznej, zażywała lekarstwa, lecz nigdy nie była hospitalizowana i nie była poddawana żadnym specjalistycznym zabiegom medycznym. A. L. (1) nie otrzymała pozwolenia na pobyt stały w Szwecji i w dniu 21 maja 1984 r. została wydalona z tego kraju. Wróciła do Polski, gdzie zamieszkała wraz z matką M. Ł. (1) i kontynuowała edukację w szkole średniej. W sprawę umożliwienia jej pobytu w Szwecji zaangażowała się grupa osób, w tym szwedzkie media. Zostały wówczas podjęte starania o zalegalizowanie pobytu A. L. (1) w Szwecji. Jednym z rozwiązań gwarantujących A. L. (1) możliwość pozostania w Szwecji było przysposobienie jej przez ciotkę L. P..

Z ustaleń tego Sądu wynika, że w dniu 17 maja 1984 r. L. P., w imieniu której działał adwokat M. J., złożyła do Sądu Rejonowego w K. wniosek o adopcję - zezwolenie sądu dla wnioskodawcy na przyjęcie A. Ł. (1) jako dziecka przysposobionego. W uzasadnieniu wniosku o adopcję wskazano, że A. urodziła się w Polsce jako dziecko niechciane, jej matka była zmuszana przez ojca do usunięcia ciąży, w rodzinie panowała przemoc i dzieciństwo A. było trudne z powodu fizycznego i psychicznego znęcania się ojca nad matką oraz choroby matki (dolegliwości psychiczne). Z uwagi na trudne warunki rodzinne A. zwróciła się do L. P. o pomoc i ciotka stała się poniekąd matką dla A.. Ponadto we wniosku wskazano, że A. ma tylko jedną nerkę, wymaga opieki i lekarstw, o które w Polsce trudno, L. P. przeniosła się do Szwecji w 1981 r. ma zezwolenie na pobyt i pracę w Szwecji, sprawuje opiekę nad A., mieszkającą u niej od 1983 r. W końcowej części pisma - wniosku o adopcję znajduje się zaświadczenie wraz z podpisem L. P., zaś poniżej, za słowami: Udzielam mojej zgody na niniejszy wniosek o adopcję, widnieje czytelny podpis: A. Ł. (1). Do wniosku o adopcję załączono zaświadczenie lekarza ginekologa z 9 kwietnia 1984 r., z którego wynikało, że uczestniczka znajduje się w

długotrwałej sytuacji stresowej, wpływającej na jej stan zdrowia, zaś powrót do Polski może pogorszyć jej zdrowie. Do wniosku dołączono także sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej przez lekarza z A. Ł. (1) w dniu 29 lutego 1984 r. W sprawozdaniu wskazano, że A. przez całe życie czuła się niechcianym dzieckiem, jest powodem cierpienia jej matki, uważa, że to z jej powodu rodzice się rozstali, opiekuje się nią L. P., relacje z ciotką są bardzo dobre, zaś pozostanie w Szwecji jest szansą dla niej i odciążeniem matki. Ponadto A. bardzo przeżyła, że nie może pozostać w Szwecji, zareagowała na to przygnębieniem, stan psychiczny w jakim się ona znajduje jest bardzo poważny i istnieje niebezpieczeństwo, że jeśli zostanie odesłana do domu do matki to sobie coś zrobi, skróci swoje życie, aby w ten sposób odciążyć matkę. W uzupełnieniu wniosku o adopcję, pełnomocnik L. P. wskazał m.in., że adopcja będzie z korzyścią dla A., gdyż jej matka, z uwagi na swoją chorobę, nie jest w stanie opiekować się córką i od adopcji zależy możliwość przeżycia A..

Sąd pierwszej instancji ustalił nadto, że M. Ł. (1) złożyła w obecności notariusza w Polsce podpis na pisemnym oświadczeniu o wyrażeniu zgody na adopcję córki A. przez jej siostrę L. P.. F. Ł. w dniu 30 sierpnia 1984 r. złożył w Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej w S. pisemne oświadczenie o wyrażeniu zgody na przysposobienie córki przez L. P.. W dniu 4 lutego 1985 r. Sąd Rejonowy w K. w Szwecji wydał orzeczenie w sprawie o sygnaturze nr (...), w przedmiocie przysposobienia urodzonej w dniu (...) A. L. (1), posiadającej obywatelstwo polskie, przez L. P.. Postanowienie uprawomocniło się 26 lutego 1985 r. Orzeczenie o przysposobieniu wydano na podstawie opinii Komunalnej Komisji do Spraw Socjalnych w K. z dnia 27.09.1984 r., opinii Okręgowej Komisji do spraw Socjalnych II z 11.10.1984 r., zaświadczeń lekarskich oraz pisemnych oświadczeń rodziców A. Ł. (1). Pomimo zwrócenia się o opinię w sprawie adopcji do Komunalnej Komisji Spraw Socjalnych w S., orzeczenie w sprawie adopcji wydano przed uzyskaniem opinii polskiej instytucji właściwej do spraw socjalnych i adopcyjnych.

W ustaleniach tych Sąd Okręgowy wskazał, że A. L. (1) oraz jej rodzice M. Ł. (1) i F. Ł. nie brali udziału w postępowaniu o przysposobienie przed sądem w Szwecji, nie byli zawiadamiani o terminach posiedzeń, nie doręczano im pism sądowych i procesowych w sprawie. W trakcie postępowania o przysposobienie oraz w dacie wydawania orzeczenia o adopcji A. L. (1) przebywała w Polsce.

Z ustaleń tych wynika także, że M. Ł. (1) bardzo kochała obie swoje córki, miała wątpliwości, czy wyrazić zgodę na adopcję A. L. (1) przez L. P.. Ciężko było jej rozstać się z córką, a jednocześnie chciała dla niej jak najlepiej. Wiedziała, że A. w Szwecji będzie miała zapewnione lepsze warunki bytowe i opiekę medyczną. Po uprawomocnieniu się orzeczenia adopcyjnego A. L. (1) wyjechała do Szwecji. Skończyła tam szkołę średnią, studia uniwersyteckie na kierunku socjologia, a następnie podjęła pracę. A. L. (1) mieszkając w Szwecji bardzo tęskniła za matką M. Ł. (1), toteż bardzo często do niej dzwoniła. Z powodu tęsknoty za matką w 1998 r. A. L. (1) wróciła na stałe do Polski i zamieszkała razem z matką. Relacje między matką i córką, aż do śmierci M. Ł. (1) w 2010 r., były bardzo dobre. L. P. w czasie trwania postępowania o przysposobienie A. Ł. (1) nie miała obywatelstwa szwedzkiego, była osobą samotną (niezamężną) bezrobotną i schorowaną, w 1981 r. uznano ją za inwalidkę III grupy. Z powodu ubóstwa, trudności z językiem szwedzkim, niemożności sporządzenia pism w języku szwedzkim i zrozumienia treści pism sądowych ustanowiono dla niej pełnomocnika z urzędu. L. P. została obywatelką szwedzką w dniu 28 czerwca 1988 r.

Sąd pierwszej instancji w swoich ustaleniach podał, że Międzynarodowa Opieka Społeczna z siedzibą w G. pismem z dnia 17 czerwca 1985 r. poinformowała Główny Zarząd Zdrowia i Opieki Społecznej w S., że jest w posiadaniu sprawozdania z Polski, z którego wynika, że matka A. Ł. (1) jest niezdecydowana w sprawie adopcji. Jednocześnie potwierdzono obawę, wyrażoną już w piśmie datowanym na 21 marca, dotyczącym pochopnego działania bez oczekiwania na sprawozdanie z Polski, o które zwrócono się z prośbą. Instruktor Towarzystwa (...) Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w S. w dniu 10 kwietnia 1985 r. sporządził sprawozdanie z badania przeprowadzonego w miejscu zamieszkania M. Ł. (1), z którego wynikało, że M. Ł. (1) utrzymywała, iż nie podejmowała żadnego działania odnośnie adopcji swojej córki i obecnie z powodu choroby serca nie chce podejmować żadnych decyzji w tym przedmiocie.

W ustaleniach tych Sąd Okręgowy wskazał nadto, że A. L. (1) i L. P. nigdy nie podejmowały żadnych starań w celu wzruszenia orzeczenia o adopcji, zapadłego przed sądem w Szwecji, z uwagi na wysokie koszty wiążące się z takim

postępowaniem. W dniu 25 stycznia 2011 r. A. Ł. (1) wystąpiła z wnioskiem o sprostowanie błędu pisarskiego w jej akcie małżeństwa, sporządzonego w Urzędzie Stanu Cywilnego w S. poprzez sprostowanie nazwiska rodzowego z (...) na (...), imienia matki z (...) na (...) oraz o uzupełnienie ww. aktu małżeństwa o wpisanie ojca F. Ł.. Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie zawiesił postępowanie o sprostowanie i uzupełnienie aktu małżeństwa nr (...) A. Ł. (1) i P. Ł., sygn. akt II Ns 599/11. W dniu 30 marca 2011 r. B. Ł. (nosząca wówczas nazwisko G.) złożyła w formie aktu notarialnego oświadczenie, że przyjmuje wprost przypadły jej na podstawie ustawy spadek po M. Ł., zmarłej w dniu (...) r. w S.. Jednocześnie B. Ł. oświadczyła, że nie posiada informacji o osobach należących do kręgu spadkobierców ustawowych poza nią, nie są jej znane żadne testamenty spadkodawcy, nie istnieją inne osoby, które wyłączałyby znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyłyby wraz z nią, spadkodawczyni M. Ł. (1) nie zostawiła żadnych dzieci pozamałżeńskich lub przysposobionych, małżeństwo M. Ł. (1) i F. Ł. zostało rozwiązane przez rozwód, nie zostało wydane orzeczenie dotyczące niegodności dziedziczenia, nie zostało uprzednio wydane postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku i że według jej wiedzy w skład spadku nie wchodzi gospodarstwo rolne. Aktem poświadczenia dziedziczenia z dnia 30 marca 2011 r. poświadczono, że spadek po M. Ł. (1), zmarłej w dniu (...) r. w S., dziedziczy wprost, w całości, na podstawie ustawy, córka B. G..

W Sądzie Rejonowym Szczecin - Centrum w Szczecinie toczy się obecnie postępowanie z wniosku A. Ł. (1) przy udziale B. Ł., o zmianę zarejestrowanego aktu poświadczenia dziedziczenia.

Opierając się na takich ustaleniach Sąd Okręgowy stwierdził, że wniosek B. Ł. nie zasługuje na uwzględnienie. Wskazując na treść art. 1145 k.p.c. zgodnie z którym orzeczenia sądów państw obcych wydane w sprawach cywilnych podlegają uznaniu z mocy prawa, chyba że istnieją przeszkody określone w art. 1146 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że przepis art. 1146 k.p.c. został zmieniony ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. (Dz.U. Nr 234, poz.1571) z dniem 1 lipca 2009 r. Zgodnie z art. 8 pkt 5 ww. ustawy, uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności na podstawie przepisów ustawy podlegają orzeczenia, rozstrzygnięcia lub ugody, które zostały wydane albo zawarte lub zatwierdzone po dniu wejścia w życie ustawy.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że orzeczenie, którego uznania domaga się wnioskodawczyni zapadło w dniu 4 lutego 1985 r. zatem w przedmiotowej sprawie należy zastosować przepis art.1146 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. co znajduje potwierdzenie w cytowanym przez ten Sąd orzecznictwie Sądu Najwyższego. Sąd Okręgowy powołał się także na pogląd Sądu Najwyższego, że przesłanki (warunki) uznania orzeczenia sądu zagranicznego ujęte w art. 1146 § 1 k.p.c. mają charakter merytoryczny, stanowią bowiem podstawę orzekania przez sąd co do istoty tej sprawy i z tego punktu widzenia należy je traktować jako funkcjonalny odpowiednik przepisów prawa materialnego, na podstawie których sąd rozstrzyga o istocie sprawy, gdy przedmiotem postępowania jest stosunek prawny normowany prawem materialnym. Gdy mamy do czynienia ze stosunkiem prawa materialnego, do jego oceny stosujemy prawo obowiązujące w chwili powstania zdarzenia, zgodnie z zasadą, że każdy fakt prawny (zdarzenie prawne) powinien rodzić takie skutki prawne, jakie przewidują dla niego przepisy obowiązujące w chwili jego zajścia. Stąd też zmiana prawa w okresie pomiędzy zdarzeniem, a datą orzekania o wynikających z niego skutkach nie powoduje, że skutki poddajemy ocenie według nowego prawa. Tę regułę intertemporalną prawa materialnego (tempus regit actum), zważywszy na charakter przepisów o których mowa, a nie zasady intertemporalne prawa procesowego, należy więc odnieść do sytuacji, gdy nastąpiła zmiana przepisów w okresie pomiędzy wydaniem orzeczenia przez sąd zagraniczny (faktem prawnym), a datą orzekania o uznaniu tego orzeczenia.

Powołując treść art. 1146 k.p.c. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2009 r. Sąd Okręgowy zaznaczył, że orzeczenie Sądu Rejonowego w K. z dnia 4 lutego 1985 r. w przedmiocie przysposobienia A. Ł. (1) przez L. P. jest prawomocne w Królestwie Szwecji, sprawa o przysposobienie nie należała do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich lub sądów państwa trzeciego (zgodnie z art. 1101 § 2 k.p.c. obowiązującym w dacie wydania ww. orzeczenia, do wyłącznej jurysdykcji krajowej należały sprawy dotyczące przysposobienia, jeżeli obie strony miały miejsce zamieszkania w Polsce, tymczasem L. P. co najmniej od 1981 r. mieszkała w Szwecji), wreszcie sprawa nie została już prawomocnie osądzona przed sądem polskim albo nie wszczęto jej przed sądem polskim powołanym do jej rozstrzygnięcia, zanim orzeczenie sądu zagranicznego stało się prawomocne.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, powyższe orzeczenie nie może być uznane za skuteczne w Rzeczypospolitej Polskiej, z uwagi na brak ustawowych przesłanek uznania tegoż orzeczenia, określonych w art. 1146 § 1 pkt 3,5 i 6 k.p.c. Zdaniem tego Sądu, w postępowaniu o przysposobienie toczącym się przed sądem szwedzkim uczestniczka A. L. (1) była pozbawiona należytego przedstawicielstwa, zaś jej rodzice byli pozbawieni możliwości obrony, a ponadto orzeczenie, którego uznania domaga się wnioskodawczyni jest sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd ten wskazał na art. 22 § 1 i 2 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. (Dz.U. Nr 46, poz.290) Prawo prywatne międzynarodowe, obowiązującej w dacie wydania orzeczenia, tj. 4 lutego 1985 r., zgodnie z którym przysposobienie podlega prawu ojczystemu przysposabiającego. Jednakże przysposobienie nie może nastąpić bez zachowania przepisów prawa ojczystego osoby, która ma być przysposobiona, o ile dotyczą one zgody tej osoby, zgody jej przedstawiciela ustawowego oraz zezwolenia właściwego organu państwowego. Podkreślił, że przysposabiająca L. P. uzyskała obywatelstwo szwedzkie dopiero w dniu 28 czerwca 1988 r., zatem w trakcie postępowania o przysposobienie była ona jeszcze obywatelką Polski. Z powyższych względów sprawa o przysposobienie A. Ł. (1) przez L. P. podlegała prawu polskiemu. Przytoczył zatem przepis art. 118 § 1 krio, w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania o przysposobieniu, stanowiący że do przysposobienia potrzebna jest zgoda przysposobionego, jeżeli ukończył lat trzynaście, oraz jego rodziców, chyba że zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej lub są nieznani albo że porozumienie się z nimi napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody. Sąd Okręgowy podzielił utrwalony w doktrynie i orzecznictwie pogląd, że zgoda na przysposobienie musi być wyrażona bezpośrednio przed sądem w sposób jednoznaczny i świadomy. Zgoda na przysposobienie powinna być powzięta przy pełnej świadomości składającego oświadczenie i w warunkach całkowitej swobody, przy zrozumieniu jej skutków. Zaznaczył też, że w myśl art. 586 § 1 i 2 k.p.c. Sąd opiekuńczy orzeka o przysposobieniu po przeprowadzeniu rozprawy. Na rozprawę wzywa się przysposabiającego oraz osoby, których zgoda na przysposobienie jest potrzebna. W związku z treścią art. 586 § 2 k.p.c. zobowiązującego sąd opiekuńczy do wezwania na rozprawę przysposabiającego oraz osób, których zgoda na przysposobienie jest potrzebna, w ocenie tego Sądu inna forma wyrażenia zgody na przysposobienie niż oświadczenie przed sądem, nie jest dopuszczalna (np. zgoda wyrażona w piśmie procesowym). Tymczasem w postępowaniu przed sądem w K., w sprawie o sygnaturze nr (...), zakończonej wydaniem w dniu 4 lutego 1985 r. orzeczenia zezwalającego na przysposobienie A. L. (1) przez L. P. nie brali udziału ani przysposabiająca L. P., ani przysposabiana A. Ł. (1), ani jej rodzice - M. Ł. (1) i F. Ł., mimo, że wezwanie wszystkich ww. osób na rozprawę było obowiązkowe.

Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że obowiązkiem sądu szwedzkiego było uzyskanie zgody na przysposobienie zarówno od rodziców A. L. (1), jak i od niej samej, gdyż w dacie wszczęcia i prowadzenia postępowania miała ona ponad 16 lat. Podkreślił, że z uwagi na doniosłość przysposobienia, jego skutki faktyczne i prawne (wyrwanie dziecka z dotychczasowego środowiska i zerwanie więzi łączących je z osobami najbliższymi), zgoda na przysposobienie powinna być wyrażona bezpośrednio przed sądem, w sposób jednoznaczny i świadomy. Zgoda ta nie mogła zostać wyrażona w sposób dorozumiany, czy też na piśmie. W jego ocenie pisemne oświadczenia rodziców uczestniczki nie mogą być uznane za wystarczające tym bardziej, że zostały sporządzone w niejasnych okolicznościach, tzn. pisma zawierające przedmiotowe oświadczenia nie zostały zaadresowane do sądu prowadzącego postępowanie w sprawie o przysposobienie, ani nawet nie wynika z nich, aby rodzice składający te oświadczenia mieli świadomość toczącego się już postępowania przed sądem szwedzkim. Z tych też przyczyn za niewystarczające Sąd meriti uznał złożenie przez A. Ł. (1) podpisu na wniosku o adopcję, za słowami: udzielam mojej zgody na niniejszy wniosek o adopcję. Sąd ten zauważył, że pismo procesowe wszczynające postępowanie w sprawie zostało sporządzone w języku szwedzkim, którego uczestniczka jeszcze wówczas nie знаła, zaś jej oświadczenie (zgoda na wniosek) jest lakoniczne i niejasne.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że niewątpliwie rodzice uczestniczki nie zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej i byli znani. Nie sposób również uznać, aby porozumienie z nimi napotykało trudne do przewyciężenia przeszkody, skoro – po pierwsze: znane były ich adresy zamieszkania w Polsce, po wtóre – pomimo wielu ograniczeń związanych z ustrojem PRL istniała jednak możliwość wyjazdów zagranicznych, stosunkowo sprawnie funkcjonowała Poczta Polska, która doręczała korespondencję zagraniczną, wreszcie była możliwość zwrócenia się z wnioskami o pomoc prawną. Sąd

ten zaznaczył, że uczestnikami postępowania w sprawie o przysposobienie są przysposabiający, przysposobiony i jego rodzice. Tymczasem ani A. Ł. (1), ani jej rodzice nie uczestniczyli w przedmiotowym postępowaniu, zarówno faktycznie jak i w sensie formalnym. Osoby te nie zostały wymienione w komparycji orzeczenia, nie były zawiadamiane o terminach posiedzeń, nie otrzymywały żadnej korespondencji w związku z toczącym się postępowaniem. Sprawa o przysposobienie toczyła się więc bez udziału osób najbardziej nią zainteresowanych, a zatem z rażącym naruszeniem przepisów postępowania obowiązujących w Polsce. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, brak jest również podstaw do uznania, że A. Ł. (1) uważała się za córkę L. P. (skoro mieszkała z biologiczną matką, z którą łączyła ją silna więź emocjonalna), co uzasadniałoby zastosowanie w sprawie art. 118 § 2 krio.

W ocenie Sądu Okręgowego, przedmiotowe orzeczenie sądu szwedzkiego pozostaje w sprzeczności z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Powołując poglądy wyrażany przez Sąd Najwyższy Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że podstawowym celem przysposobienia jest zapewnienie dziecku pozbawionemu z różnych przyczyn pieczy rodzicielskiej i normalnie funkcjonującego środowiska rodzinnego optymalnych warunków rozwoju w zastępczym środowisku rodzinnym. Kwestie majątkowe, sentymentalne, czy nawet związane z koniecznością leczenia są bez znaczenia przy ocenie przesłanek przysposobienia. Przy rozpoznawaniu sprawy o przysposobienie przez osoby zamieszkujące na stałe za granicą dziecka, które wychowuje się w rodzinie naturalnej, sąd powinien w sposób szczególnie wnikliwy rozważyć, że małoletni na skutek orzeczenia przysposobienia zostanie wyrwany z naturalnie funkcjonującej i cieszącej się szacunkiem otoczenia rodziny naturalnej, jak również ze szkoły, w której osiąga dobre wyniki w nauce oraz z otoczenia, w którym wyrósł i zostanie przeniesiony do środowiska, z którym nie będzie mógł porozumieć się wskutek nieznanostki języka i odmiennych układów społecznych. Sąd ten podkreślił, że instytucja prawna adopcji opiera się na dwóch podstawowych zasadach - dobru małoletniego dziecka, któremu w wyniku przysposobienia zostanie stworzone prawidłowo funkcjonujące środowisko rodzinne oraz zgodzie jego rodziców na orzeczenie adopcji. Zgoda rodziców na adopcję dziecka jest z jednej strony wyrazem troski o jego losy i zapewnienia mu lepszej przyszłości, a z drugiej - rezygnacji z jego wychowania, obserwacji dorastania, zerwania więzi z dzieckiem, a w konsekwencji utraty z nim kontaktu. Orzeczenie przysposobienia bez wymaganej zgody osoby uprawnionej godzi w podstawowe prawa dziecka i narusza zawsze interes Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w rozpoznawanej sprawie nie było żadnych podstaw do przysposobienia A. Ł. (1) przez jej ciotkę L. P.. Uczestniczka miała bowiem matkę, która ją kochała i otaczała troskliwą opieką rodzicielską. Pomiędzy matką, a córką istniała silna więź emocjonalna. W dacie wydania orzeczenia o przysposobieniu A. Ł. (1) była już prawie dorosła, zaś L. P. nie miała ustabilizowanej sytuacji prawnej w obcym państwie, a nadto była samotna, schorowana i bezrobotna. Nie sposób w opinii tego Sądu uznać, aby uczestniczka potrzebowała zastępczego środowiska rodzinnego, w szczególności, aby piecza sprawowana przez ciotkę była odpowiednia i niezbędna do stworzenia uczestnicze optymalnych warunków do jej rozwoju fizycznego i emocjonalnego. Sąd ten zauważył, że M. Ł. (1) samotnie wychowywała dwie córki, jednakże pracowała zawodowo, starała się zapewnić im właściwe warunki, troszczyła się o nie i kochała je. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym z zeznań wszystkich uczestniczek nie wynika, aby M. Ł. (1) była złą matką lub dopuszczała się jakichkolwiek zaniedbaniach przy wychowywaniu córek. Zaznaczył, że również we wniosku o adopcję nie wskazywano na istnienie takich okoliczności, zaś lakoniczne i nie poparte żadnymi dokumentami medycznymi twierdzenia o chorobie psychicznej matki są niewiarygodne, a nadto niewystarczające do uznania, że wskazane dolegliwości były na tyle poważne, że uniemożliwiały jej sprawowanie pieczy rodzicielskiej. Według Sądu Okręgowego nie istniały również żadne inne nadzwyczajne okoliczności uzasadniające adopcję A. Ł. (1) przez L. P.. W szczególności uczestniczka przebywając w Szwecji nie została poddana żadnemu specjalistycznemu leczeniu, nie była nawet hospitalizowana, co wskazuje na to, że jej stan zdrowia nie był aż tak zły, aby wymagał leczenia za granicą.

O kosztach tego postępowania Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art.520 § 1 k.p.c., zgodnie z którym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Apelację od tego orzeczenia wywiodła wnioskodawczyni zaskarżając przedmiotowe postanowienie w całości i zarzucając naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

1) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak dokonania oraz przedstawienia przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wydanego postanowienia, jakiegokolwiek analizy i oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto zaniechanie wskazania przyczyn, dla których Sąd I instancji pominął niemal w całości wiarygodne zeznania B. L., zaś w sposób nieuzasadniony dał wiarę niespójnym, nielogicznym i sprzecznym z pozostałym materiałem dowodowym (zwłaszcza dokumentacją adopcyjną) zeznaniom uczestniczek A. L. (1) oraz L. P., nie odnosząc się przy tym w żaden sposób do owych, ewidentnych sprzeczności, uniemożliwiając de facto kontrolę procesu myślowego, w ramach którego ustalił stan faktyczny w sprawie,

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, niepełną, wybiórczą, a nadto sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego materiału dowodowego (której można nota bene jedynie domniemywać wobec wad uzasadnienia orzeczenia), polegającą na:

a) czynieniu przez Sąd I instancji wszelkich swoich wniosków, co do prawidłowości działań oraz ewentualnych ustaleń faktycznych sądu szwedzkiego w 1985 r. - tylko i wyłącznie z aktualnego punktu widzenia Sądu I instancji, na podstawie ocen dokonywanych z perspektywy niemal 30 lat, które dają obecnie inne

spojrzenie na prezentowane ówczesnie przez L. P., A. L. (1), a także rodziców biologicznych, dowody i oświadczenia, podczas gdy:

- działania sądu szwedzkiego winny być oceniane w świetle ówczesnych danych posiadanych przez ten sąd, a przekazywanych mu przecież przez uczestników postępowania, tak co do interesu i woli dziecka, woli rodziców oraz osoby przysposabiającego, jak i wyjątkowych okoliczności dotyczących kwestii formalnych samego przysposobienia, a także stanu majątkowego, rodzinnego i zdrowotnego wszystkich uczestników;

b) uznaniu zeznań A. L. (1) i L. P. za w pełni wiarygodne i przyjęcie w istocie, iż uczestniczki nie brały udziału w postępowaniu adopcyjnym w Szwecji w żadnej mierze, nie składały w zasadzie wniosku o adopcję, nie podejmowały żadnych czynności w tym zakresie, a w rezultacie nie wiedziały o dokonanej adopcji, a także, że wolą A. L. (1) był jak najszybszy powrót do biologicznej matki w Polsce, podczas gdy:

- A. L. (1) złożyła zeznania nieodpowiadające prawdzie, iż nie wiedziała o adopcji aż do 2010 r., bowiem już choćby w 2004 r. posługiwała się świadomie przed polskim USC danymi wynikającymi z orzeczenia sądu szwedzkiego, składając oświadczenia, w których jako swoją matkę wskazała L. P. (zgodnie z treścią przysposobienia, nie wskazując przy tym ojca), a co więcej A. L. (1) przedłożyła wówczas na potwierdzenie swoich adopcyjnych danych stosowne dokumenty ze szwedzkich rejestrów (zaświadczenia z Urzędu Podatkowego Królestwa Szwecji - dokumenty w aktach II Ns 599/11 Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, k. 19 i 28);

- A. L. (1) twierdzi, że chciała jak najszybciej wrócić do Polski do biologicznej matki, a pomimo to będąc w Szwecji składała osobiście odwołanie od decyzji o jej wydaleniu na przełomie 1983/84 r. (tak: opinia Komunalnej Komisji do Spraw Socjalnych z 27.09.1984 r.), sama relacjonowała lekarzom, że jej powrót do Polski będzie dla niej przeżyciem traumatycznym (sugerując nota bene próby samobójcze), zaś po wydaniu orzeczenia adopcyjnego przez sąd szwedzki - niezwłocznie, zupełnie dobrowolnie i bez przymusu wyjechała ponownie z Polski, opuszczając biologiczną matkę, która rzekomo była dla niej priorytetem;

- L. P. zeznała, że nie brała udziału w postępowaniu adopcyjnym, podczas gdy z dokumentacji adopcyjnej wynika, iż aktywnie uczestniczyła w tym postępowaniu za pośrednictwem swojego pełnomocnika (o którego ustanowienie musiała przecież wniesić), ale co więcej samodzielnie składała wizyty w Zarządzie Opieki Społecznej w Szwecji, zaś pracownicy tej instytucji co najmniej trzykrotnie wizytowali w jej miejscu zamieszkania, przeprowadzając wywiady, w których L. P. aktywnie uczestniczyła na potrzeby adopcji;

- A. L. (1) i L. P. nie wiedziały, jak twierdzą,

o postępowaniu przed sądem szwedzkim w latach 1984/85, a z drugiej strony współpracowały z mediami i społecznością lokalną celem nagłośnienia sprawy, pozując choćby do zdjęć na potrzeby artykułu, a nadto zbierały i dostarczały sądowi szwedzkiemu dowody dotyczące szczegółów życia osobistego swojej rodziny, których ani media, ani rzekomo zaangażowane osoby nie mogły przecież poznać bez udziału samych zainteresowanych (zwłaszcza okoliczności dorastania A. L. (1) w Polsce);

- Sąd I instancji będąc zobligowanym do prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, zaniechał przesłuchania szwedzkich adwokatów: adw. A. H. oraz adw. M. J., którzy reprezentowali L. P. przed Sądem Rejonowym w K. w Szwecji, w sytuacji, gdy dowody takie z pewnością pozwoliłyby wyjaśnić wiele istniejących w sprawie wątpliwości, co do przebiegu postępowania adopcyjnego A. L. (1) w Szwecji, charakteru udziału poszczególnych uczestników w sprawie, ich rzeczywistej woli i działań faktycznie podejmowanych w 1984/85 r., a przy tym dowody te pozwoliłyby zweryfikować wiarygodność L. P. oraz A. L. (1) w niniejszym postępowaniu o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego;

c) przyjęciu, że relacje między L. P. i A. L. (1) były bardzo bliskie, lecz tego rodzaju, jakie zazwyczaj łączą ciotkę i siostrzenicę, podczas gdy:

- z wiarygodnych zeznań B. L. oraz dowodów rzeczowych, a w szczególności dokumentacji adopcyjnej przesłanej ze Szwecji (których treść Sąd zupełnie zbagatelizował) wynika, iż relacje pomiędzy w/w uczestniczkami były tak bliskie, jak matki i córki, a zeznania L. P. i A. L. (1) składane aktualnie w toku postępowania są zupełnie niewiarygodne, będąc sprzecznymi ze stanowiskami, oświadczeniami i deklaracjami obu Pań wyrażanymi w latach 1984/1985;

d) przyjęciu, że A. L. (1), M. L. i F. L. nie brali udziału w postępowaniu o przysposobienie przed sądem w Szwecji tak w sensie faktycznym, jak i formalnym, nie byli zawiadamiani o terminach posiedzeń, nie doręczano im pism sądowych i procesowych w sprawie, a w rezultacie, że ich udział ograniczył się do wyrażenia na piśmie zgody na przysposobienie, podczas gdy:

- zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności dokumentacja przesłana ze Szwecji, w tym protokół z posiedzenia sądu, nie był w żadnej mierze wystarczający dla ustalenia, że rodzicom biologicznym nie dano możliwości wzięcia udziału w postępowaniu i nie zawiadamiano ich o jego przebiegu;

- Sąd I instancji nie dysponując żadnymi danymi dotyczącymi zawiadomienia rodziców o toczącym się w Szwecji postępowaniu, nie zweryfikował czynionych przez siebie dowolnie ustaleń, a w szczególności, będąc zobligowanym do badania z urzędu przesłanek uznania orzeczenia sądu zagranicznego i prowadzenia z urzędu dowodów w tym zakresie, zaniechał sprawdzenia wspomnianych okoliczności w Szwecji, nie upewniając się nawet czy dysponuje kompletnymi aktami postępowania adopcyjnego przeprowadzonego przez sąd szwedzki;

- Sąd I instancji nie dostrzegł, iż na str. 8 opinii Komunalnej Komisji do Spraw Socjalnych z dnia 27.09.1984 r. wskazano, iż M. L. wyrażając zgodę na adopcję, „umotywowwała” tę zgodę stanem swojego zdrowia i sytuacją finansową - jednakże co istotne, motywów takich brak jednak w treści oświadczenia podpisanego przez M. L. u notariusza w Polsce, a w konsekwencji matka biologiczna musiała podejmować jeszcze inne czynności w sprawie przysposobienia lub składać jakieś pisma, choćby właśnie w zakresie owego uzasadnienia swojej zgody, i w rezultacie musiała wiedzieć o toczącym się postępowaniu oraz mogła brać w nim udział - czego Sąd w żadnej mierze nie wyjaśnił;

- M. L. przekazywała na potrzeby postępowania adopcyjnego, uzyskane przez siebie zaświadczenia o własnym stanie zdrowia - wydane przez lekarzy w Polsce (Załącznik 2a i 2b do opinii Komunalnej Komisji do Spraw Socjalnych z dnia 27.09.1984 r.);

- z materiału dowodowego wynika, iż A. L. (1) aktywnie brała udział w przygotowaniu wniosku o przysposobienie, który własnoręcznie podpisała, uczestniczyła w niezbędnych badaniach w Szwecji, a nadto będąc wydaloną do Polski po rozpoczęciu postępowania adopcyjnego, była nadal zaangażowana w sprawę, udzielając wszelkich niezbędnych wyjaśnień i informacji telefonicznie, wobec braku możliwości powrotu na terytorium Królestwa Szwecji;

e) przyjęcie, że porozumienie z rodzicami biologicznymi w postępowaniu przed sądem szwedzkim nie napotykało na żadne trudne do przezwyciężenia przeszkody, podczas gdy:

- Sąd I instancji zbagatelizował różnice ustrojowe pomiędzy Królestwem Szwecji, a PRL, które były na tyle istotne, że zarówno wyjazdy zagraniczne obywateli polskich, jak i rzetelna pomoc prawna sądu polskiego w sprawie o adopcję zagraniczną, musiały być utrudnione i wątpliwe, a oczekiwanie sądu szwedzkiego na działania władz polskich (nastawionych zapewne negatywnie do przysposobienia dziecka polskiego przez obywatelkę, która zbiegła z kraju, tj. L. P.) było sprzeczne z interesem i dobrem dziecka, w tym wskazywaną sądowi szwedzkiemu potrzebą rychłego zapewnienia temu dziecku opieki medycznej w Szwecji, tym bardziej, jeśli w stanie faktycznym ustalonym przez sąd szwedzki i w zgodzie z polskimi przepisami, sąd ten mógł zrezygnować z bezpośredniego kontaktu z rodzicami biologicznymi;

- Sąd I instancji nie weryfikował, czy takie próby porozumienia były podejmowane przez sąd szwedzki, podczas gdy pewności takiej nie dawały dokumenty przesłane przez stronę szwedzką do sprawy II Ns 599/12, zwłaszcza gdy nie wiadomo jaką część akt sprawy przekazano w drodze pomocy prawnej;

f) przyjęciu, że A. L. (1) została wyrwana z naturalnie funkcjonującej rodziny i środowiska w Polsce wbrew swej woli, co jest nie do pogodzenia z zasadami polskiego porządku prawnego, podczas gdy,

- materiał dowodowy wskazuje, że to A. L. (1) zależało na powrocie do Szwecji, z której nie chciała wrócić po okresie wakacji w 1983 r., to ona składała odwołanie od decyzji w sprawie wydalenia w Szwecji, a wreszcie to A. L. (1) czyniła wszelkie starania celem doprowadzenia swojej adopcji do skutku (będąc świadomą, 16-letnią osobą), a do tego z własnej woli, bez przymusu wyjechała do Szwecji zaraz po zapadnięciu orzeczenia sądu szwedzkiego, pozostawiając biologiczną rodzinę w Polsce na niemal 13 lat, a nadto do dnia dzisiejszego korzysta ze skutków przeprowadzonej adopcji tak w Szwecji, jak i w Polsce (np. przed USC w 2004 r.);

g) przyjęciu, że L. P. miała trudności z językiem szwedzkim,

podczas gdy:

- od listopada 1981 r. w/w uczestniczka mieszkała w Szwecji i niewiarygodne jest już tylko z tego względu, że przez 3,5 roku nie nauczyła się posługiwać j. szwedzkim w stopniu co najmniej komunikatywnym;

- z opinii Komunalnej Komisji do spraw Socjalnych z 27.09.1984 r. wynikało wprost, iż „L. włada językiem szwedzkim dobrze i wtopiła się w sposób naturalny w szwedzkie społeczeństwo”, a do tego „... uczy się dużo w swoim domu, przede wszystkim szwedzkiego. Studiuje także niekłą literaturę polityczną i filozoficzną.”

h) przyjęciu, że A. L. (1) nie znała języka szwedzkiego co najmniej w stopniu komunikatywnym w chwili podpisywania przez nią wniosku o adopcję w Szwecji, podczas gdy:

- z Załącznika nr 1 do opinii Komunalnej Komisji do spraw Socjalnych z 27.09.1984 r. wynika, że przez okres niemal pół roku, uczyła się ona języka szwedzkiego na kursie w K. w K. w Szwecji i „nauczyła się mówić w języku szwedzkim i rozumieć po szwedzku, (...) ukończyła naukę w bardzo ambitny sposób.”

- w dniu 24.08.1984 r., będąc już w Polsce, odbyła długą rozmowę przez telefon z pracownikami szwedzkiej Komunalnej Komisji do spraw Socjalnych w całości po szwedzku, co potwierdza opinia tej komisji z dnia 27.09.1984 r. wskazując, iż „Cała (...) rozmowa ma miejsce bez tłumacza (ustnego). A. rozmawia i rozumie bardzo dobrze po szwedzku, dlatego nasza rozmowa mogła odbyć się bez przeszkód”.

- po szwedzku komunikowała się przynajmniej w czasie części badań medycznych;

- na początku roku 1984, A. L. (1) składała samodzielnie odwołanie od decyzji Państwowego Urzędu Imigracyjnego z 10.11.1983 r. w przedmiocie jej wydalenia, a więc już wówczas musiała znać j.szwedzki przynajmniej w stopniu pozwalającym zrozumieć jej podejmowane czynności;

i) przyjęciu, że nie było podstaw do adopcji A. L. (1) przez L. P., podczas gdy:

- zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, kontrola merytoryczna orzeczenia sądu zagranicznego przez sąd polski procedujący w przedmiocie uznania tego orzeczenia na terytorium RP jest niedopuszczalna;

- niezależnie od powyższego, z materiału dowodowego na jakim opierał się sąd szwedzki w 1985 r., przedstawianego przez uczestników postępowania, przesłanki takie jak najbardziej istniały, przysposobienie było w interesie dziecka, a L. P. dawała rękojmię zapewnienia należytej opieki i stabilnej sytuacji rodzinno-finansowej dziecku w Szwecji;

- przeszkodą do przeprowadzenia adopcji nie były pozytywne relacje między M. L. i A. L. (1), albowiem taka negatywna przesłanka przysposobienia nie wynika z polskiego ustawodawstwa i nie uniemożliwia przysposobienia;

j) przyjęciu, że twierdzenia zawarte we wniosku o adopcję dotyczące stanu zdrowia M. L. nie zostały poparte żadnymi dokumentami medycznymi, podczas gdy:

- sąd szwedzki dysponował w tym zakresie zaświadczeniami: lekarza specjalisty z zakresu psychiatrii H. M. wydanego w dniu 27.03.1984 r. w Polsce (załącznik 2a do opinii Komunalnej Komisji do Spraw Socjalnych z dnia 27.09.1984), zaświadczeniem lekarza zakładowego A. Z. wydanego w dniu 27.03.1984 r. w S. (załącznik 2a), a także zaświadczeniem o stanie zdrowia M. L. w j.polskim, które przetłumaczone zostało na Komendzie Policji w Y. (załącznik 2b);

- stan zdrowia M. L. potwierdzała nadto w postępowaniu adopcyjnym zarówno L. P., jak i A. L. (1), a także sama M. L. motywując swą zgodę na adopcję (str. 8 opinii Komunalnej Komisji do Spraw Socjalnych z dnia 27.09.1984 r.) i przekazując stosowne zaświadczenia lekarskie, a w konsekwencji sąd szwedzki nie miał podstaw, aby nie dać wiary uzyskiwanym wówczas od wszystkich uczestników informacji;

k) przyjęciu, że A. L. (1) i L. P. nie podejmowały żadnych

starań celem wzruszenia orzeczenia o adopcji, zapadłego przed sądem w Szwecji z

uwagi na wysokie koszty postępowania, podczas gdy:

- Sąd kosztów tych w żaden sposób nie zweryfikował, aby móc je uznać za wysokie i dać wiarę zeznaniom w/w uczestniczek, jak i nie zweryfikował choćby aktualnego stanu majątkowego tych osób;

- stan majątkowy L. P., jak wynika z oświadczeń i czynności podejmowanych przez tę uczestniczkę w toku niniejszego postępowania, pozwala jej np. na podróże do USA (wyjazdem takim uzasadniono brak podjęcia w terminie zawiadomienia o pierwszej rozprawie), a także do Polski - choćby celem uczestnictwa w niniejszym postępowaniu, a zatem już w tym tylko kontekście niewiarygodnym jest jej zeznanie, iż nie posiada środków na podjęcie działań w powyższym zakresie;

- w przypadku braku środków finansowych, L. P. i A. L. (1), jako obywatelki Szwecji, z pewnością mogły skorzystać z instytucji zwolnienia od kosztów sądowych i skorzystać z pomocy pełnomocnika z urzędu;

l) przyjęciu, że M. L. była niezdecydowana w sprawie adopcji, podczas gdy:

- Sąd I instancji zbagatelizował zupełnie istnienie zgód obojga rodziców biologicznych na przysposobienie A. L. (1) podpisanych przez nich przed notariuszem (matka) i na K. Milicji (ojciec), pomijając przy tym, że zupełnie nieracjonalnym i pozbawionym logicznych podstaw byłoby w tym przypadku twierdzenie, że funkcjonariusze

publiczni w komunistycznej Polsce nakłaniali rodziców do wyrażenia zgody na przysposobienie A. L. (1), a tym samym do ułatwienia procesu adopcyjnego w Szwecji i wyjazdu obywatela PRL „na zachód”;

- Sąd I instancji twierdzenie swoje oparł de facto jedynie na sprawozdaniu z bliżej nie określonego badania przeprowadzonego przez Towarzystwo (...) Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w S. u M. L., i to sporządzonym ok. 2 miesiące po wydaniu orzeczenia przez sąd szwedzki (a zatem sąd ten nie mógł, a przy tym nie musiał, dysponować takim dokumentem w chwili orzekania);

- Sąd I instancji zupełnie dowolnie stwierdził, że pisemne, własnoręcznie podpisane zgody rodziców biologicznych powstały rzekomo w niejasnych okolicznościach, nie zauważając już jednak, że tożsamą (a przy tym bardziej wiarygodną) tezę można by skonstruować w stosunku do okoliczności sporządzenia sprawozdania Towarzystwa (...) (jako instytucji PRL działającej z pewnością pod wydatnym wpływem władz komunistycznych);

m) przyjęciu, że w sprawę umożliwienia pobytu A. L. (1) w Szwecji zaangażowała się grupa osób, w tym szwedzkie media, czym Sąd I instancji, w odczuciu wnioskodawczyni, dał do zrozumienia istnienie nacisków na sąd szwedzki w chwili orzekania, podczas gdy:

- artykuł prasowy na k. 120, który ma być dowodem w powyższym zakresie nie został przetłumaczony na j. polski w toku postępowania i nie ma w związku z tym żadnej doniosłości dowodowej;

- brak jest jakichkolwiek dowodów poddających w wątpliwość fakt, iż sąd szwedzki działał swobodnie i w sposób niezawisły;

> a nadto naruszenie:

3) art. 1146 § 4 kpc w zw. z art. 1145 § 2 kpc w brzmieniu sprzed dnia 01.07.2009 r. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny przesłanek uznania orzeczenia sądu szwedzkiego w zbyt szerokim zakresie, tj. w świetle art. 1146 § 1 kpc (w brzmieniu sprzed dnia 01.07.2009 r.), podczas gdy orzeczenie sądu szwedzkiego dotyczy niemajątkowych spraw obywaterek Szwecji (L. P. i A. L. (1)), a w rezultacie odmowa jego uznania mogła nastąpić tylko z powodu sprzeczności orzeczenia Sądu Rejonowego w K. z podstawowymi zasadami porządku prawnego PRL;

> gdyby zaś Sąd II instancji nie podzielił zarzutu wyrażonego w pkt 3), zaskarżonemu orzeczeniu zarzucam naruszenie:

4) art. 1146 § 1 pkt 3), 5) i 6) kpc w brzmieniu sprzed dnia 01.07.2009 r. poprzez

błędne przyjęcie, że w postępowaniu o przysposobienie przed sądem szwedzkim A. L. (1) była pozbawiona należytego przedstawicielstwa, zaś jej rodzice pozbawieni możliwości obrony, a przy tym, że orzeczenie sądu szwedzkiego jest sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP i w sprawie nie zastosowano w sposób należyty przepisów prawa polskiego, podczas gdy:

- sąd szwedzki działając w ramach prawidłowo poczynionych przez siebie ustaleń faktycznych i dokonując należytej subsumpcji przepisów polskich:

> przy zastosowaniu art. 118 § 1 i 2 krio w brzmieniu z daty orzekania, był władny zrezygnować z bezpośredniej zgody A. L. (1) na przysposobienie i zaniechać wzywania jej na posiedzenie, skoro z zebranego m.in. przy udziale A. L. (1) i L. P. materiału dowodowego wynikało, że obie uczestniczki łączy relacja taka jak matki i córki, a żądanie zgody dziecka w zaistniałych, wyjątkowych okolicznościach sprawy byłoby sprzeczne z jego dobrem, a co więcej rezygnację z bezpośredniego udziału przysposobianego w postępowaniu sądowym uzasadniał brak możliwości bezpośredniego porozumienia się z A. L. (1) wobec jej wydalenia ze Szwecji, tym bardziej że zgoda szesnastoletniego dziecka została nadto dodatkowo wyrażona własnoręcznym jego podpisem pod wnioskiem o adopcję;

> przy zastosowaniu art. 118 § 1 krio w brzmieniu z daty orzekania, był władny

zrezygnować z uzyskania bezpośredniej zgody rodziców biologicznych na adopcję i zaniechać wzywania ich na posiedzenie, skoro ze względów różnic ustrojowych, problemów ze swobodą przemieszczania się obywateli PRL (tak politycznych, jak i czysto finansowych), istniały trudne do przezwyciężenia przeszkody w bezpośrednim porozumieniu się z tymi rodzicami, a co więcej osoby te dokonały dodatkowych czynności celem wyrażenia zgody na przysposobienie A. L. (1) przez L. P., tj. podpisały stosowne zgody w Polsce, w obecności polskich funkcjonariuszy publicznych i przekazały swoje oświadczenia sądowi szwedzkiemu, zaś adopcja była podyktowana dobrem dziecka;

- orzeczenie sądu szwedzkiego było i jest zgodne z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego, albowiem było ono zgodne z wolą tak przysposabiającego, przysposobionego, jak i rodziców biologicznych, których prawa nie zostały naruszone, zaś treść owego rozstrzygnięcia byłaby tożsama nawet, gdyby w/w osoby osobiście stawiły się przed sądem szwedzkim, bądź gdyby w identycznych okolicznościach (formalnych, dowodowych) sprawa była rozpoznawana przez sąd polski;

- o zgodności z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego i braku

naruszenia praw uczestników postępowania adopcyjnego świadczy fakt, iż żadna z tych osób nie podejmowała nigdy jakichkolwiek prób wzruszenia prawomocnego orzeczenia sądu zagranicznego w przedmiocie adopcji A. L. (1) w kraju jego wydania (tj. przez niemal 30 lat) - a zwłaszcza nie czyniły tego przysposobiona, jak i przysposabiająca, które od wielu lat są obywatelkami Królestwa Szwecji;

- obywatel Szwecji, który obecnie kwestionuje na terytorium Polski orzeczenie sądu szwedzkiego, na podstawie którego dokonał określonych wpisów w polskich aktach stanu cywilnego, winien w pierwszej kolejności zakwestionować owo orzeczenie w swoim państwie ojczystym, albowiem w przeciwnym wypadku swoimi działaniami narusza prawa i interesy obywatela polskiego, który nie ma możliwości tożsamego działania na terytorium Królestwa Szwecji i winien być w tym wypadku objęty ochroną polskich władz w osobie Sądu I instancji.

- zasadnym jest twierdzenie, iż to brak uwzględnienia wniosku o uznanie orzeczenia Sądu Rejonowego w K. przez Sąd I instancji narusza zasady polskiego porządku prawnego, godzi tak w interesy RP, jak i prawa oraz interesy polskiego obywatela w osobie B. L., pozwalając de facto na to, aby A. L. (1) zupełnie dowolnie i wedle własnego uznania korzystała w dwóch krajach UE, ze swoich dwóch tożsamości, podwójnie dziedziczyła, a także unikała opodatkowania, czy ścigania, będąc w istocie niedostępną dla polskich organów przebywając w Szwecji (np. podatkowych, a nawet karnych), jak i odwrotnie.

W związku z tak skonstruowanymi zarzutami, w pierwszej kolejności wnoszę o uzupełnienie przez Sąd II instancji postępowania dowodowego (które winno być prowadzone z urzędu) poprzez:

1) przeprowadzenie w drodze pomocy prawnej przed właściwym sądem Królestwa

Szwecji dowodu z przesłuchania w charakterze świadków:

> adw. M. J.,

> adw. A. H.,

(wnosząc o ustalenie aktualnych adresów zamieszkania w/w świadków przez właściwe organy Królestwa Szwecji)

- na okoliczność przebiegu postępowania o przysposobienie A. L. (1) przed Sądem Rejonowym w K. w latach 1984/85 (nr (...)), udziału L. P. i A. L. (1) w przygotowaniu wniosku o adopcję i gromadzeniu dowodów na potrzeby tego postępowania, stopnia posługiwania się przez w/w uczestniczki j. szwedzkim w dniu składania wniosku, ich świadomości i woli co do przedmiotu prowadzonego postępowania, okoliczności wydalenia A. L. (1) ze Szwecji i jej woli w zakresie powrotu do Polski, udziału rodziców biologicznych w postępowaniu o przysposobienie, ich wiedzy, woli i aktywności (tak pośredniej, jak i bezpośredniej), co do przedmiotu tego postępowania;

2) zwrócenie się do Królestwa Szwecji w drodze pomocy prawnej o:

> nadesłanie kompletnej kopii akt postępowania o przysposobienie A. L. (1) przed Sądem Rejonowym w K. w latach 1984/85 (nr (...)), w szczególności ze wszystkimi pismami, zawiadomieniami, wezwaniami i dowodami doręczeń korespondencji sądowej, kierowanymi do uczestników oraz osób zainteresowanych w/w postępowaniem (albowiem na brak kompletności tych akt - niezweryfikowanej w żadnej mierze przez Sąd I instancji - wskazuje choćby brak w tych aktach zawiadomień kierowanych już tylko do pełnomocnika L. P., który jednak został poinformowany o posiedzeniu sądu w dniu 04.02.1985 r. i brał w nim udział),

> udzielenie informacji przez sąd szwedzki czy w latach 1984/1985 Sąd Rejonowy w K., prowadząc postępowanie adopcyjne, pozostawał w kontakcie z rodzicami biologicznymi dziecka, a następnie przeprowadzenie dowodu z uzyskanych dokumentów celem wyjaśnienia wątpliwości w zakresie stanu faktycznego, które mogą mieć istotny wpływ na ocenę przesłanek uznania orzeczenia sądu szwedzkiego;

3) przeprowadzenie dowodu z dokumentów, tj.:

> protokołu rozprawy z dnia 02.12.2011 r. Sądu Rejonowego Szczecin -Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, sygn. akt II Ns 599/11 - w zakresie przesłuchania świadka Z. G.;

> protokołu rozprawy z dnia 10.10.2011 r. Sądu Rejonowego Szczecin -Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, sygn. akt II Ns 599/11 - w zakresie przesłuchania A. L. (1);

> tłumaczenia przysięgłego wniosku o ogólną pomoc prawną podpisanego przez L. P. w K. w dniu 18.05.1984 r. - dokument w aktach sprawy Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, II Ns 599/11;

> zaświadczenia stwierdzającego brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa z dnia 22.07.2004 r. (w zakresie danych matki A. L. (1)) -dokument w aktach sprawy Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, II Ns 599/11;

> zapewnienia podpisanego własnoręcznie przez A. L. (1) w USC w dniu 22.07.2004 r. - w zakresie danych matki - dokument w aktach sprawy Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, II Ns 599/11;

> zaświadczenia z Urzędu Podatkowego Królestwa Szwecji dot. A. L. (1) (w zakresie danych matki) - k. 19 akt sprawy Sądu Rejonowego Szczecin -Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, II Ns 599/11;

> wniosku A. L. (1) do Sądu Rejonowego Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 21.01.2011 r. - o sprostowanie błędów oraz uzupełnienie danych ojca w akcie małżeńskim nr (...) (k. 2 akt sprawy II Ns 599/11) oraz modyfikującego ten wniosek w sposób istotny pisma pełnomocnika A. L. (1) z dnia 26.08.2011 r. (dokument w aktach sprawy II Ns 599/11);

> pism B. L. (wcześniej G.) z dnia 04.02.2011 r. oraz z dnia 07.02.2011 r. kierowanych do USC w S. (k. 43-46 akt Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, II Ns 599/11);

- na okoliczność wiedzy A. L. (1) o przysposobieniu dokonanym w 1985 r. w Szwecji, posługiwania się przez nią świadomie danymi wynikającymi z adopcji -tak w Szwecji, jak i w Polsce (przed USC w 2004 r.), zatajania przez A. L. (1) faktu przysposobienia w toku postępowań przed polskimi sądami, a nadto działań podejmowanych przez A. L. (1) celem wykreowania nieprawdziwych danych matki w polskich akta stanu cywilnego (przed USC oraz Sądem Rejonowym Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w sprawie II Ns 599/11);

Wskazując na powyższe wnioski i zarzuty apelująca wniosła o uwzględnienie apelacji w całości, a w konsekwencji zmianę zaskarżonego postanowienia Sądu Okręgowego w Szczecinie i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy poprzez uznanie za skuteczne na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej orzeczenia Sądu Rejonowego w K. w Szwecji z dnia 04 lutego 1985 r. w sprawie sygn. akt (...) w przedmiocie przysposobienia przez L. P. A. L. (1) (L.) obecnie

A. L. (1), urodzonej (...) w S., córki M. i F.. Nadto wniosła o zasądzenie od uczestniczek A. L. (1) oraz L. P. na rzecz wnioskodawczyni B. L., kosztów postępowania za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zgłosiła też wniosek ewentualny - o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania celem przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, a nadto w takim wypadku, o pozostawienie Sądowi I instancji rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania.

W odpowiedzi na tę apelację uczestniczka A. L. (1) wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestniczki ad. 1 zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy zaznaczyć, że Sąd pierwszej instancji poczynił zasadniczo prawidłowe ustalenia faktyczne, znajdujące oparcie w materiale dowodowym zebrany w sprawie. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę, Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne. Wobec powyższego nie ma konieczności ponownego szczegółowego przytaczania tych ustaleń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40). Z uwagi jednak na postawione zarzuty część z nich zostanie przedstawiona w dalszych rozważaniach. Sąd Odwoławczy podziela i czyni integralną częścią swojego stanowiska także rozważania prawne Sądu meriti, zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Analizując istotne w tej sprawie okoliczności faktyczne należy szczególnie uwypuklić bezsporną okoliczność, że w dacie złożenia wniosku o adopcję jak i wydawania orzeczenia w sprawie adopcji przez Sąd w K. zarówno uczestniczka L. P., jak i uczestniczka A. L. (1) były obywatelkami polskimi. Niewątpliwie zatem miało w tej sprawie zastosowanie polskie prawo rodzinne – Kodeks rodzinny i opiekuńczy w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania przez sąd szwedzki co zostanie przedstawione w dalszej części rozważań.

W tym miejscu należy zaznaczyć także, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji strony, nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, które bada z urzędu. Wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, a w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod uwagę jedynie nieważność postępowania (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, Lex 341125). Sąd Apelacyjny stwierdza zatem, że postępowanie w tej sprawie przeprowadzone ponownie przed Sądem pierwszej instancji nie było dotknięte nieważnością.

Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności odnosząc się do zawartego w apelacji wniosku o uzupełnienie postępowania dowodowego, przeprowadzonego przez Sąd Okręgowy poprzez dopuszczenie dowodu z zeznań wskazanych przez apelującą świadków i dokumentów, o których złożenie należałoby zwrócić się do Sądu szwedzkiego wskazuje, że uznał ostatecznie wnioski te za nieuzasadnione. Po pierwsze bowiem co do zasady wraz z wnioskami dowodowymi zawartymi w apelacji nie wskazano przyczyn, dla których zostały one złożone dopiero na tym etapie postępowania pomimo, że nie mają one przymiotu nowości. Tymczasem Nie ulega wątpliwości, że postępowanie wywołane wnioskiem B. Ł. z dnia 4 stycznia 2013 r. toczyło się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie ponownie, po uchyleniu postanowienia z dnia 5 marca 2013 r. i nie było przeszkód by wszelkie istotne dla sprawy według wnioskodawczyni okoliczności wykazywać już wówczas. Zgodnie z treścią art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Podkreślenia w tym zakresie wymaga, że postępowanie apelacyjne jakkolwiek ma również charakter rozpoznawczy, jest przede wszystkim postępowaniem kontrolnym. Sąd odwoławczy dopuszcza kolejne dowody tylko w przypadkach wyjątkowych, a mianowicie, kiedy potrzeba ich powołania zaistnieje później, a strona wykaże, że nie miała możliwości zgłoszenia danych dowodów w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Uregulowanie zawarte w art. 381 k.p.c. nie służy bowiem wykrywaniu i zbieraniu nowych okoliczności faktycznych

i środków dowodowych. Prawo do nowości, o którym traktuje powołany przepis rozumieć należy jako otwarcie się możliwości dowodzenia okoliczności faktycznych wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych. Poprzez art. 13 § 2 k.p.c. takie uregulowanie ma zastosowanie także do postępowania nieprocesowego.

Nadto trzeba także zaznaczyć, że potrzeba powołania nowych dowodów nie może wpływać z niekorzystnego dla strony rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności z odmiennego niż spodziewany przez tę stronę wyniku oceny dowodów, przeprowadzonych przez sąd orzekający w pierwszej instancji. Przede wszystkim jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego zgłoszone w apelacji nowe wnioski dowodowe, należało uznać ostatecznie za zbędne dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Tak wnioski o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków jak i z dokumentów w postaci kompletnej kopii akt dotyczących postępowania o przysposobienie A. L. (1) przed Sądem Rejonowym w K. w latach 1984/85 (nr (...)) ze wszystkimi pismami, zawiadomieniami, wezwaniami i dowodami doręczeń korespondencji sądowej, kierowanymi do uczestników oraz osób zainteresowanych tamtym postępowaniem oraz informacji czy w latach 1984/1985 Sąd Rejonowy w K., prowadząc postępowanie adopcyjne, pozostawał w kontakcie z rodzicami biologicznymi dziecka prowadziłyby do oceny prawidłowości procedowania przez tamtejszy sąd. Taka ocena nie może być jednak dokonywana w tym postępowaniu, skoro dotyczy postępowania organu sądowego w innym państwie. W tym kontekście wypada zaznaczyć, że sama apelująca zarzucała Sądowi pierwszej instancji nieprawidłowość wszelkich wywodów, z których można wyprowadzić że formułował on oceny postępowania, jakie toczyło się przed Sądem szwedzkim uznając je jako działania nieuprawnione. W zakresie natomiast dokumentów z protokołów zawierających zeznania składane przez świadków i uczestniczkę w innych postępowaniach sądowych toczących się przed polskimi sądami - dowód taki naruszałby zasadę bezpośredniości postępowania przed sądem orzekającym w sprawie, tym bardziej że nie było przeszkód, aby zeznania takie były złożone przed Sądem orzekającym w tej sprawie. Co do zasady jednak zeznania współcześnie składane w innych sprawach i w innym celu nie mogą służyć ocenie czy wyrok Sądu Rejonowego w K. (Królestwo Szwecji) wydany blisko trzydzieści lat temu - dnia 4 lutego 1985 w sprawie nr (...) w przedmiocie przysposobienia uczestniczki A. L. (1) może być uznany na terytorium Polski. Taki sam walor dowodowy przy ocenie zasadności wniosku o uznanie orzeczenia mają dokumenty składane w związku z innymi postępowaniami lub w innych sprawach toczących się przed sądami w Polsce, a to: zaświadczenie stwierdzającego brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa z dnia 22.07.2004 r. (w zakresie danych matki A. L. (1), podpisane przez nią własnoręcznie zapewnienie w USC w dniu 22.07.2004 r. - w zakresie danych matki, zaświadczenie z Urzędu Podatkowego Królestwa Szwecji dot. A. L. (1) (w zakresie danych matki), wniosek A. L. (1) do Sądu Rejonowego Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 21.01.2011 r. - o sprostowanie błędów oraz uzupełnienie danych ojca w akcie małżeńskim nr (...) oraz modyfikujące ten wniosek pismo pełnomocnika A. L. (1) z dnia 26.08.2011 r. pisma B. L. (wcześniej G.) z dnia 04.02.2011 r. oraz z dnia 07.02.2011 r. kierowanych do USC w S., które to dokumenty miałyby potwierdzić wiedzę uczestniczki A. L. (1) o przysposobieniu dokonany w 1985 r. w Szwecji, fakt posługiwania się przez nią świadomie danymi wynikającymi z adopcji - tak w Szwecji, jak i w Polsce, czy też zatajania przez nią faktu przysposobienia w toku postępowań przed polskimi sądami, a nadto działań podejmowanych przez tę uczestniczkę celem „wykreowania nieprawdziwych danych matki w polskich akta stanu cywilnego”. Okoliczności te pozostają bowiem poza istotą niniejszej sprawy.

Niezależnie też od powyższego Sąd Odwoławczy zauważa przy tym, że wszelkie dokumenty niezbędne do rozpoznania wniosku złożonego w tej sprawie, a dotyczące postępowania o adopcję, jakie toczyło się w Szwecji przed Sądem Rejonowym w K. i zakończyło orzeczeniem z dnia 04 lutego 1985 roku w sprawie nr (...) znajdują się w aktach sprawy II Ns 599/11 Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, gdzie w kopercie (k. 307) złożono oryginalne dokumenty tej sprawy przesłane przez Sąd Rejonowy w K., a następnie (k.308) ich tłumaczenie na język polski sporządzone przez tłumacza przysięgłego. Dokumenty te zostały przesłane do Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, na jego prośbę o udzielenie pomocy w sprawie uzyskania kopii dokumentów, znajdujących się w aktach sprawy o przysposobienie A. L. (1), przeprowadzonej przed Sądem Rejonowym w K. sygn. akt (...) (...) w postaci wniosku o adopcję, ewentualnych zgód wyrażanych przez biologicznych rodziców A. L. (1) lub przez nią samą na przysposobienie, oświadczeń L. P., protokołu rozprawy poprzedzającej wydanie orzeczenia. Sąd w K. na tak sformułowaną prośbę o pomoc prawną przesłał komplet dokumentów, odnoszących się nie tylko do kwestii opisanych we wniosku Sąd Rejonowego ale dołączył szereg innych pism, które znajdowały się w jego aktach.

Z tego należy wnioskować, że w aktach tych nie ma żadnych innych dokumentów, w których A. Ł. (1) (wówczas Ł.) lub jej rodzice biologiczni wyrażaliby swoje stanowisko w zakresie rozpoznawanego w tamtej sprawie wniosku L. P. o zezwolenie na przyjęcie przez nią A. Ł. (1) jako dziecka przysposobionego. Na uwagę pośród tych dokumentów zasługuje także dokument z pieczęcią 8.08.84, w którym bez wskazania osoby adresata Sąd Rejonowy w K. napisał: „z załączonego wniosku wynika, że L. P. ubiegała się aby móc przyjąć pani córkę A. Ł. (1), urodzoną dnia (...), jako dziecko przysposobione (adoptowane). Niniejszym umożliwiono Pani, aby w ciągu jednego (1) miesiąca od doręczenia niniejszego pisma do sądu rejonowego Pierwszej instancji (...) K. złożyć opinię (orzeczenie), do której wniosek może być rozpatrzony. Jeżeli nie złoży Pani opinii (orzeczenia) sprawa może mimo to zostać rozstrzygnięta”. Pismo to podpisał L. Ł. a z treści należy wnosić, że zostało ono skierowane do M. Ł. (1). Brak w dokumentach nadesłanych z Sądu w K. ewentualnego oświadczenia złożonego przez M. Ł. (1) przed tym sądem lub innym wezwanym o pomoc prawną organem, co przy brzmieniu wniosku Sądu Rejonowego w sprawie II Ns 599/11 wskazuje, że nie ma w tych aktach innych oświadczeń M. Ł. (1), niż pisemne wskazane w ustaleniach Sądu pierwszej instancji. W piśmie z dnia 12.06.1984 r. pełnomocnik wnioskodawczyni adwokat A. H. wskazał, że przesyła tłumaczenie sentencji wyroku (orzeczenia sądu) odnośnie władzy rodzicielskiej oraz zgodę na adopcję (przysposobienie) od matki. Ponadto powiadomił, że ojciec mieszka pod adresem : F. Ł. ul. (...) W.. Podał także, że A. Ł. (1) została wydalona z Królestwa Szwecji w dniu 21 maja 1984 roku i mieszka obecnie pod adresem (...) (...)-(...) S.. Dlatego nie może być przesłana szwedzka metryka urodzenia (wyciąg z aktów ewidencji ludności. Pełnomocnik ten dodał: niniejszym wydaje się, że wszystkie dokumenty w sprawie są kompletne”. W dokumentach nadesłanych z Sądu w K. znajduje się także rachunek kosztów, złożony przez tego adwokata, z którego wynika w jakich dniach i z kim oraz w jakiej formie kontaktował się on w związku z tą sprawą oraz decyzja ww. Sądu w sprawie przyznania tych kosztów.

Spośród kompletu dokumentów ze sprawy nr. (...) uzyskanych na prośbę Sądu Rejonowego Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, na uwagę zasługuje także treść pisma Międzynarodowej Opieki Społecznej, skierowanego 31 października 1984 roku do Krajowego Zarządu Zdrowia i Opieki Społecznej w S., w której m.in. wskazano, że „na chwilę obecną nie jestem pewny, ponieważ korespondencja nie jest jasna czy władze Polski wymagają przeprowadzenia adopcji zgodnie z prawem polskim przed zwolnieniem dziecka z jego obywatelstwa lub czy oni uznają adopcję przeprowadzoną w innym kraju” w dalszej części zaś wskazano: dlatego sugerowałbym aby przeprowadzono wywiad z ciotką w Szwecji, motywacja stojąca za jej prośbą została zbadana i zakres jej kontaktów z siostrzenicą został ustalony. Z doświadczenia z lat 1960-tych i 1970-tych sędzę, że była tradycja w polskich rodzinach z zamożnymi odnoszącymi sukcesy krewnymi z zagranicy, aby załatwić takie adopcje z korzyścią dla całej rodziny. Często adopcje dotyczyły starszych dzieci, wieku szkoły średniej i najwyraźniej nie było nigdy żadnego zamiaru zerwania więzi z rodzicem naturalnym. Wydawało się wtedy, że propozycja adopcji została złożona, aby dostosować się do wymagań imigracyjnych; jednak mieściły się one w obrębie ustalonej tradycji. Nie czytam po polsku, ale wygląda na to że A. urodziła się w (...) roku więc pasowałaby do powyższego wzoru”. Nie można pominąć, że wśród dokumentów złożonych na wyżej opisaną prośbę sądu polskiego znalazł się także dokument sporządzony w Malmo 12 lutego 1985 r. w którym osoba podpisana jako S. P. napisała: „chcę w sposób jak najbardziej kategoryczny zaprotestować przeciwko decyzji sądu rejonowego Pierwszej instancji zezwalającego A. Ł. (1) z Polski na przeprowadzenie się do Szwecji. W aktach sprawy znajduje się także nadesłana przez Sąd szwedzki korespondencja tego Sądu z Głównym Zarządem Zdrowia i Opieki Społecznej, który m.in. w piśmie datowanym na 14 grudnia 1984 r. poinformował Sąd Rejonowy w K. o przekazaniu przez Biuro Główne ISS sprawy Ł. do Korespondenta ISS w K.. Jednocześnie zaznaczono, że korespondencja z K. często zajmuje dużo czasu, „ale odezwą się jak tylko dowiedzą się czegoś z K.”. Kolejne pismo tego organu z lipca 1985 r. do sądu w K., dotyczące sprawy A. Ł. (1), zawiera m.in. takie stwierdzenie: „Niniejsze pismo przyszło kilka dni temu z ISS w Polsce. Wynika z niego, że matka nie udzieliła swojej zgody na adopcję (przysposobienie), wcześniej otrzymałem informację, że Sąd Rejonowy Pierwszej instancji nie oczekiwał na zgodę matki. Czy adopcja (przysposobienie) jest załatwiona w Szwecji lub jak wygląda sprawa?” Odpowiedź Sądu szwedzkiego zawarta na stronie następnej jest następująca: „M. Ł. (1) wyraziła zgodę na adopcję patrz załącznik decyzja o adopcji wydano dnia 4 lutego 1985 roku; patrz załącznik”. Organ szwedzki - Główny Zarząd Zdrowia i Opieki Społecznej miał zapewne na uwadze pismo MOS z 17.06.1985 r.- sprawozdanie z badania z 10.04.1985 r. (k.311 akt II Ns 599/11 Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie). Sąd szwedzki w dacie orzekania nie mógł znać jego treści, ale nie jest jasno z jakich przyczyn nie czekał na wynik podjętych wcześniej decyzji o

czynieniu ustaleń w tej mierze, na jakie wskazuje treść jego korespondencji z organami opieki społecznej - szwedzkim i międzynarodowym.

Jak już wskazywał Sąd pierwszej instancji w tej sprawie, na wniosku o adopcję z 15 maja 1984 r. znajduje się adnotacja o treści „udzielam mojej zgody na niniejszy wniosek o adopcję” podpisana przez A. Ł. (1). W przesłanych sądowi polskiemu dokumentach nie ma żadnych innych dokumentów, z których wynikałoby, że Sąd Rejonowy w K. odebrał takie oświadczenie od A. Ł. (1) w innej formie.

Dokumenty z akt szwedzkiego sądu zawierają nadto jedynie pisemne oświadczenie z 30.08.1984 r. o treści: „Ja F. Ł. syn B. i H. zamieszkały W. ul. (...) oświadczam, że wyrażam zgodę na zaadoptowanie mojej córki A. Ł. (1) córki M. urodzonej (...) w S. przez L. P. zamieszkałą w Szwecji.”

Sąd Apelacyjny po zapoznaniu się z materiałem dowodowym zebrany w sprawie i jego oceną zaprezentowaną przez Sąd pierwszej instancji w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie podziela zarzutu apelującej jakoby Sąd ten dopuścił się naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez „dowolną, niepełną, wybiórczą, a nadto sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego materiału dowodowego”. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów zgodnie z którą, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzanie poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, sygn. II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, sygn. I PKN 632/98, opubl.: OSNAPiUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, sygn. IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku., sygn. IV CKN 1256/00, niepubl.). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc te ogólne uwagi do niniejszej sprawy w pierwszym rzędzie wymaga podkreślenia, że jej rozstrzygnięcie wymagało oceny przede wszystkim dowodów z dokumentów, jakie zostały w tej sprawie zgłoszone. Dokumenty te w znakomitej większości to dokumenty urzędowe, których treść czy autentyczność nie były kwestionowane przez żadną z uczestniczek postępowania. Zostały one szczegółowo wskazane i opisane przez Sąd Okręgowy w części zawierającej ustalenia faktyczne pod właściwymi fragmentami tych ustaleń, które w ocenie tego Sądu wynikały z owych dokumentów. W części Sąd ten oparł się także na zeznaniach złożonych przez uczestniczki A. Ł. (1) i L. P.

a także wnioskodawczynią – B. Ł.. Zeznania te również przypisał poszczególnym ustaleniom w części uzasadnienia zawierającej te ustalenia faktyczne.

Jak wynika z tych ustaleń Sąd Okręgowy zeznania stron uznał za wiarygodne i przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy jedynie w części. Należą do nich następujące fragmenty ustaleń faktycznych: „W wychowaniu córek M. Ł. (1) aktywnie uczestniczyła L. P., która często przebywała w domu siostry i jej córek, wspierała je finansowo”. „A. L. (1) w wieku 7 lat przeszła w S. operację usunięcia nerki, podejrzewano u niej raka nerki, wymagała leczenia”. „Relacje między L. P. i A. L. (1) były bardzo bliskie, lecz tego rodzaju, jakie zazwyczaj łączą ciotkę i siostrzenicę”. „L. P. od początku lat 80-tych XX w. przebywała w Szwecji, gdzie mieszkała jej córka. Uczestniczka podjęła decyzję w pozostaniu w Szwecji w związku z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce. W czerwcu 1983 r. A. L. (1) po raz pierwszy pojechała do Szwecji, do ciotki L. P.. Pierwotnie uczestniczka miała zostać tam tylko na okres wakacji, jednakże po zakończeniu wakacji nie wróciła do Polski. A. L. (1) w Szwecji korzystała z opieki medycznej, zażywała lekarstwa, lecz nigdy nie była hospitalizowana i nie była poddawana żadnym specjalistycznym zabiegom medycznym. A. L. (1) nie otrzymała pozwolenia na pobyt stały w Szwecji, w dniu 21 maja 1984 r. została wydalona ze Szwecji i wróciła do Polski, gdzie zamieszkała wraz z matką M. Ł. (1) i kontynuowała edukację w szkole średniej. W sprawę umożliwienia jej pobytu w Szwecji zaangażowała się grupa osób, w tym szwedzkie media. Zostały wówczas podjęte starania o zalegalizowanie pobytu A. L. (1) w Szwecji. Jednym z rozwiązań gwarantujących A. L. (1) możliwość pozostania w Szwecji było przysposobienie jej przez ciotkę L. P.”. „W trakcie postępowania o przysposobienie oraz w dacie wydawania orzeczenia o adopcji A. L. (1) przebywała w Polsce”. „M. Ł. (1) bardzo kochała obie swoje córki, miała wątpliwości, czy wyrazić zgodę na adopcję A. L. (1) przez L. P.. Ciężko było jej rozstać się z córką, a jednocześnie chciała dla niej jak najlepiej, wiedziała, że A. w Szwecji będzie miała zapewnione lepsze warunki bytowe i opiekę medyczną”. „Po uprawomocnieniu się orzeczenia adopcyjnego A. L. (1) wyjechała do Szwecji. Skończyła tam szkołę średnią, studia uniwersyteckie na kierunku socjologia, a następnie podjęła pracę. A. L. (1) mieszkając w Szwecji bardzo tęskniła za matką M. Ł. (1), toteż bardzo często do niej dzwoniła. Z powodu tęsknoty za matką w 1998 r. A. L. (1) wróciła na stałe do Polski i zamieszkała razem z matką. Relacje między matką i córką, aż do śmierci M. Ł. (1) w 2010 r., były bardzo dobre”. „L. P. w czasie trwania postępowania o przysposobienie A. L. (1) nie miała obywatelstwa szwedzkiego, była osobą samotną (niezamężną) bezrobotną i schorowaną, w 1981 r. uznano ją za inwalidkę III grupy. Z powodu ubóstwa, trudności z językiem szwedzkim, niemożności sporządzenia pism w języku szwedzkim i zrozumienia treści pism sądowych ustanowiono dla niej pełnomocnika z urzędu. L. P. została obywatelką szwedzką w dniu 28 czerwca 1988 r.”. „A. L. (1) i L. P. nigdy nie podejmowały żadnych starań w celu wzruszenia orzeczenia o adopcji, zapadłego przed sądem w Szwecji, z uwagi na wysokie koszty wiążące się z takim postępowaniem”.

Powyżej cytowane ustalenia faktyczne, poza zeznaniami uczestniczek a we fragmencie także wnioskodawczyni znajdują jednak oparcie także w innych środkach dowodowych – dokumentach, na które powołał się Sąd pierwszej instancji również poprzez ich wskazanie przy odpowiednich fragmentach swoich ustaleń.

Obszerne wywody apelującej kwestionujące te ustalenia mają charakter wyłącznie polemiczny, a miejscami są ze sobą sprzeczne skoro sama apelująca wskazuje, że uczestniczki wiedziały o postępowaniu adopcyjnym przed sądem szwedzkim w latach 1984/85 bowiem „współpracowały z mediami i społecznością lokalną celem nagłośnienia sprawy, pozując choćby do zdjęć na potrzeby artykułu, a nadto zbierały i dostarczały sądowi szwedzkiemu dowody dotyczące szczegółów życia osobistego swojej rodziny, których ani media, ani rzekomo zaangażowane osoby nie mogły przecież poznać bez udziału samych zainteresowanych (zwłaszcza okoliczności dorastania A. L. (1) w Polsce)” a następnie jako nieuprawnione wytyka Sądowi Orzekającemu „przyjęcie, że w sprawę umożliwienia pobytu A. L. (1) w Szwecji zaangażowała się grupa osób, w tym szwedzkie media. Odczucie apelującej, że Sąd pierwszej instancji takimi ustaleniami „dał do zrozumienia istnienie nacisków na sąd szwedzki w chwili orzekania” jest o tyle nieuprawnione, że w żadnym miejscu Sąd Okręgowy nie dał do niego podstaw i nie zarzucał by orzeczenie w tej sprawie zapadło wskutek nacisków. Szeroko omawiane przez apelującą okoliczności, które w jej ocenie wskazują na dobrą znajomość języka szwedzkiego przez uczestniczki, również nie mogą skutecznie podważyć poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń już choćby dlatego, że zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego nawet znajomość języka obcego w stopniu komunikatywnym nie jest wystarczająca do precyzyjnego rozumienia i wyrażania oświadczeń o charakterze prawnym,

pochodzących z takiego języka obcego. Nadto Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na dokument w postaci wydanego w dniu 22 października 1981 roku orzeczenia Komisji Lekarskiej d/s Inwalidztwa i Zatrudnienia (k.206), w którym zaliczono L. P. do trzeciej grupy inwalidów, ustalając że jej inwalidztwo jest trwałe. Dokument ten potwierdza zeznania tej uczestniczki, że przyjechała do córki do Szwecji na urlop i pozostała tam w związku z ogłoszonym w Polsce stanem wojennym. Nie podejmowała tam pracy zarobkowej, uzyskiwała świadczenia socjalne. Doświadczenie życiowe nakazuje uznać za wiarygodne jej twierdzenie, że nie znała w tamtym czasie dobrze języka szwedzkiego, skoro nie pracowała zawodowo i choćby na tej płaszczyźnie nie miała możliwości nauki tego języka, choć prawdopodobnie była w stanie porozumieć się w prostych sytuacjach dnia codziennego. Na okoliczność, że L. P. ma trudności z językiem szwedzkim wskazywał nadto adwokat A. H., przedstawiając taki stan rzeczy w piśmie przewodnim do wniosku o pomoc prawną dla niej, złożonym w dniu 17 lipca 1984 r. Co więcej został on uznany za wiarygodny przez Sąd w K., który w dniu 20 lipca 1984 r wydał decyzję uwzględniającą ten wniosek (wskazany przez Sąd Okręgowy wniosek o pomoc prawną - k. 311 akt II Ns 599/11 Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie).

Analizując kolejne zarzuty apelującej wypada dodać, że o bliskich relacjach uczestniczek Sąd pierwszej instancji także wspomniał w swoich ustaleniach. Natomiast trudno przy określeniu stopnia ich bliskości i rzeczywistego charakteru dać prymat zeznaniom wnioskodawczyni, a nie samych zainteresowanych - uczestniczek. W tym kontekście należy zresztą odwołać się także do pojawiającego się także w dokumentach nadesłanych z sądu szwedzkiego zastrzeżenia, że zarówno A. L. (1) jak i L. P. w przypadku uwzględnienia wniosku o adopcję wskazywały na chęć utrzymywania przez A. „kontaktów ze swoją biologiczną mamą i ze swoją siostrą”. Wskazywano, że jest to dla niej czymś „pilnym i ważnym” (opinia Komisji do Spraw Socjalnych k. 311 akt II Ns 599/11 Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie). Oznacza to wszakże, że nadal istniała także silna więź uczuciowa A. L. (1) wobec jej rodziny biologicznej.

Zdaniem Sądu Odwoławczego nie ma racji apelująca zarzucając, że Sąd pierwszej instancji dokonywał oceny dowodów w tej sprawie wyprowadzając wszelkie swoje wnioski, co do prawidłowości działań oraz ewentualnych ustaleń faktycznych sądu szwedzkiego w 1985 r. - tylko i wyłącznie z aktualnego punktu widzenia, na podstawie ocen dokonywanych z perspektywy niemal 30 lat, które dają obecnie inne spojrzenie na prezentowane ówczesnie przez L. P., A. L. (1), a także rodziców biologicznych, dowody i oświadczenia. Zarzut ten nie jest uzasadniony, bowiem po pierwsze nie dotyczy jak chce skarżąca oceny dowodów, a jak należy wnioskować z jego uzasadnienia – wniosków wyprowadzonych z poczynionych ustaleń. Ponadto Sąd pierwszej instancji wskazał i wyłożył stan prawny, według którego należy ocenić w niniejszej sprawie czy orzeczenie sądu szwedzkiego może być obecnie uznane (k.256 akt), a jego ustalenia odnoszące się do aktualnej sytuacji uczestniczek i spraw toczących się z ich udziałem mają znaczenie jedynie poboczne. To zresztą wnioskodawczyni akcentowała, że sprawa niniejsza w istocie dotyczy dwóch obywaterek szwedzkich, których zamiarem i wolą było osiągnięcie takiego statusu.

Według Sądu Apelacyjnego wnioskodawczyni pomija także okoliczność, że kwestie akcentowanych przez nią różnic ustrojowych pomiędzy Królestwem Szwecji, a PRL nie mogą przesądzać o zaakceptowaniu orzeczenia sprzecznego z podstawowymi zasadami porządku prawnego obowiązującego w Polsce. Także w latach stanu wojennego Polska funkcjonowała na arenie międzynarodowej jako kraj europejski, uczestniczący w umowach i porozumieniach międzynarodowych, toczyły się postępowania związane z pomocą prawną, udzielaną w zakresie postępowania dowodowego bądź poprzez doręczenia pism sądowych – wykonywana w ramach międzynarodowej pomocy sądowej. Tak wówczas jak i obecnie nie było zatem bezwzględnej konieczności wyjazdu do obcego państwa, by móc wypowiedzieć się w sprawie we właściwej formie. Twierdzeniu apelującej, że istniała pilna potrzeba wydania przez sąd szwedzki orzeczenia w tej sprawie z uwagi na interes i dobro A. L. (1), w tym wskazywaną sądowi szwedzkiemu „potrzebę rychłego zapewnienia temu dziecku opieki medycznej w Szwecji”, sprzeciwia się fakt, że w tamtym okresie czasu nie wymagała ona pilnego, specjalistycznego leczenia, a po przyjeździe do Szwecji leczeniu takiemu nie była w ogóle poddawana. W rozmowie telefonicznej z pracownikiem szwedzkiej Komisji Socjalnej A. L. (1) podała zresztą, że „czuje się całkiem dobrze. Nie potrzebowała przyjmować lekarstw w ostatnim czasie”. Stan taki zatem nie uzasadniał odstąpienia od odebrania wymaganej prawem polskim zgody na przysposobienie we właściwej formie.

Nie ma podstaw do przyjęcia za uzasadniony zarzutu, że Sąd pierwszej instancji nie weryfikował, czy takie próby porozumienia były podejmowane przez sąd szwedzki. Nie można zgodzić się bowiem z apelującą, że wyżej szczegółowo opisane dokumenty przesłane przez stronę szwedzką do sprawy II Ns 599/12 nie dają, wiedzy jaką część akt sprawy przekazano w drodze pomocy prawnej. Wszak Sąd Rejonowy prosił Sąd w K. aby z akt sprawy o przysposobienie A. L. (1), przeprowadzonej przed tym Sądem w sprawie o sygn. akt (...) zostały mu przesłane kopie dokumentów, w postaci wniosku o adopcję, ewentualnych zgód wyrażanych przez biologicznych rodziców A. L. (1) lub przez nią samą na przysposobienie, oświadczeń L. P., protokołu rozprawy poprzedzającej wydanie orzeczenia. W wykonaniu tej odezwy poza wymienionymi dokumentami sąd szwedzki przesłał jeszcze inne (wniosek o pomoc prawna, rachunek pełnomocnika, korespondencja pomiędzy różnymi instytucjami) o które sąd polski nie występował. Wskazuje to na fakt, że do akt sprawy I Ns 599/11 zostały złożone wszystkie merytorycznie istotne dokumenty znajdujące się w aktach sądu szwedzkiego.

Sąd Apelacyjny zgadza się z zawartymi w apelacji twierdzeniami wnioskodawczyni, że materiał dowodowy zebrany w tej sprawie i ustalone okoliczności pozwalają na przyjęcie, że uczestniczce A. L. (1) zależało na wyjeździe do Szwecji, a następnie po jej wydaleniu z tego kraju przejawiała chęć powrotu tam, a nadto wyjechała do Szwecji zaraz po zapadnięciu orzeczenia sądu szwedzkiego. Jednak sama apelująca wskazuje następnie, że tym samym A. L. (1) pozostawiła „biologiczną rodzinę w Polsce na niemal 13 lat, a nadto do dnia dzisiejszego korzysta ze skutków przeprowadzonej adopcji tak w Szwecji, jak i w Polsce”. Okoliczności te świadczą zatem jednak, że więź uczestniczki z biologiczną rodziną nie została zerwana i nie uległa rozluźnieniu. Bezspornym jest bowiem, że A. L. (1) powróciła do Polski i do śmierci matki M. Ł. (1), a więc przez blisko 12 lat łączyły ją z matką bardzo bliskie, serdeczne relacje. Argumentacja samej apelującej w tym miejscu wskazuje wyraźnie i wprost na instrumentalne traktowanie instytucji przysposobienia przez osoby zainteresowane, co jest nie do pogodzenia z zasadami polskiego porządku prawnego. Dla rozstrzygnięcia istoty tej sprawy nie ma większego znaczenia, z jakich przyczyn ani A. L. (1) ani L. P. nie podjęły dotychczas żadnych prawnych działań na terytorium Szwecji dla wzruszenia orzeczenia o adopcji.

Sąd Odwoławczy podziela też sygnalizowane w apelacji stanowisko, że niedopuszczalna jest kontrola merytoryczna orzeczenia sądu zagranicznego przez sąd polski procedujący w przedmiocie uznania tego orzeczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jednak dokonując rozstrzygnięcia w takiej sprawie ma obowiązek odnieść treść takiego rozstrzygnięcia do przesłanek jego uznania określonych w art. 1146 k.p.c.

Przechodząc do analizy oceny orzeczenia Sądu w K. z dnia 4 lutego 1985 r. w sprawie nr (...), dokonanej przez Sąd Okręgowy na gruncie tego przepisu Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności wskazuje, że Sąd ten prawidłowo zastosował w tej sprawie przepis art. 1146 k.p.c. według jego brzmienia sprzed zmiany dokonanej ustawą z 5 grudnia 2008 r. trafnie wskazał przy tym na przyjęte w orzecznictwie sądowym stanowisko, że orzeczenia sądów państw obcych wydane do dnia 1 lipca 2009 r. mogą wywołać skutki w Polsce jedynie po przeprowadzeniu postępowania przewidzianego w dotychczasowych przepisach. Specyfika i cel postępowania o uznanie orzeczenia sądu państwa obcego oraz konstytutywny charakter orzeczenia wydanego w takim postępowaniu wykluczają możliwość zastąpienia tego postępowania postępowaniem przewidzianym obecnie w art. 1148 k.p.c. o ustalenie, czy orzeczenie podlega uznaniu (z mocy prawa). W przypadku złożenia wniosku o uznanie orzeczenia sądu państwa obcego wydanego do dnia 1 lipca 2009 r., w braku odmiennych uregulowań wynikających z umowy międzynarodowej, postępowanie przed sądem powinno być prowadzone na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2009 r., także wtedy, gdy wniosek złożony został po tej dacie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r. w sprawie V CSK 454/11, LEX nr 1243098). Przepis art. 1146 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2009 r. stanowił zaś, że orzeczenie podlega uznaniu pod warunkiem wzajemności, jeżeli:

- 1) orzeczenie jest prawomocne w państwie, w którym zostało wydane;
- 2) sprawa nie należy, według polskiego prawa lub umowy międzynarodowej, do wyłącznej jurysdykcji sądów polskich lub sądów państwa trzeciego;

- 3) strona nie była pozbawiona możliwości obrony, a w razie nieposiadania zdolności procesowej - należytego przedstawicielstwa;
- 4) sprawa nie została już prawomocnie osądzona przed sądem polskim albo nie wszczęto jej przed sądem polskim powołanym do jej rozstrzygnięcia, zanim orzeczenie sądu zagranicznego stało się prawomocne;
- 5) orzeczenie nie jest sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
- 6) przy wydaniu orzeczenia w sprawie, w której należało zastosować prawo polskie, prawo to zostało zastosowane, chyba że zastosowane w sprawie obce prawo nie różni się w sposób istotny od prawa polskiego.

Sąd pierwszej instancji uznał, że orzeczenie sądu szwedzkiego którego dotyczy wnioski nie spełnia przesłanek opisanych w punktach 3,5 i 6 tego artykułu.

W ocenie Sądu Odwoławczego argumentacja Sądu Meriti w tym zakresie zasługuje na pełną aprobatę. Czynnikiem integralną częścią swojego stanowiska, nie wymagającą ponowienia tutejszy Sąd dodatkowo akcentuje, że przepisy polskiego prawa rodzinnego, odnoszące się do adopcji (art. 114 i nast. kro) wymagają, aby przysposobienie następowało wyłącznie gdy wymaga tego dobro małoletniego (art. 114 § 1 kro - przysposobić można osobę małoletnią, tylko dla jej dobra). Należy zaznaczyć, że Sąd Najwyższy w uchwale Izby Cywilnej z dnia 9 czerwca 1976 r.(III CZP 46/75), która nadal zachowała aktualność zawarł zalecenia kierunkowe w sprawie wzmoczenia ochrony rodziny, odnoszące się m.in. do instytucji przysposobienia w polskim porządku prawnym. Wynika z nich, że przysposobienie prowadzi do powstania stosunku prawnorodzinnego, będącego ścisłym odpowiednikiem materialnego stosunku rodzicielskiego, a jego nadrzędnym celem jest dobro dziecka stąd instytucja przysposobienia wolna jest od wpływów obcych jej czynników majątkowych. Sąd Najwyższy akcentował wówczas, że przed orzeczeniem przysposobienia sąd opiekuńczy powinien pouczyć uczestników postępowania o jego skutkach i znaczeniu, w szczególności o możliwości wyboru między przysposobieniem pełnym i niepełnym oraz o szczególnych skutkach przysposobienia dziecka, którego rodzice wyrazili przed sądem opiekuńczym zgodę na przysposobienie bez wskazania osoby przysposabiającego, a zwłaszcza o nierozwiązywalności tego przysposobienia (art. 125⁽¹⁾ k.r.o.). Pouczenie powinno zawierać także zapoznanie zainteresowanych z przepisami art. 124 § 3 k.r.o. o możliwości przekształcenia przysposobienia niepełnego na pełne. Wykonanie przez sąd opisanego obowiązku powinno znaleźć wyraz w protokole rozprawy. Ze względu na daleko idące skutki przysposobienia orzeczenie o powstaniu w tym trybie stosunku rodzicielskiego powinno być zawsze poprzedzone przeprowadzeniem wnikliwego postępowania dowodowego. W szczególności ze względu na potrzebę zapewnienia dziecku prawidłowych warunków rozwoju i wychowania w przyszłej rodzinie należy starannie badać kwalifikacje podmiotowe przysposabiającego, a zwłaszcza jego sylwetkę moralną, zdolności wychowawcze i atmosferę domu rodzinnego. Ze względu na dobro dziecka oraz interes przysposabiającego należy też wyjaśnić - zwłaszcza gdy dziecko wyszło już z wieku najwcześniejszego dzieciństwa - jego osobowość, w szczególności czy jest tzw. dziecko trudne, jaki jest jego stan uczuciowości, czy jest ono zdrowe itp. Wyjaśnienie tych okoliczności wymaga przeprowadzenia odpowiedniego postępowania dowodowego. W szczególności jeżeli dziecko nie było poprzednio wszechstronnie zbadane (badanie takie ma zazwyczaj miejsce w czasie pobytu dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej), sąd powinien je zbadać w toku postępowania dowodowego. W tym celu sąd może skorzystać z pomocy ośrodka preadopcyjnego lub z dowodu z biegłych (psychologów, lekarzy). Ograniczenie postępowania dowodowego - jak to się nieraz zdarza - do krótkiego przesłuchania przysposabiającego, przedstawiciela dziecka i przedstawiciela placówki opiekuńczo-wychowawczej, nie czyni zadość tym wymaganiom. Sąd powinien też zawsze skontrolować, czy zamiar przysposabiających nawiązania stosunku rodzicielskiego został przez nich należycie przemyślany. Powyższe wskazane zalecenia sformułowane przez Sąd Najwyższy nakazują zwrócić uwagę także na pominięty przez Sąd Okręgowy przepis art. 124 § 1 kro zgodnie z którym na żądanie przysposabiającego i za zgodą osób, których zgoda jest do przysposobienia potrzebna, sąd opiekuńczy orzeka, że skutki przysposobienia polegać będą wyłącznie na powstaniu stosunku między przysposabiającym a przysposobionym. Jednakże i w tym wypadku skutki przysposobienia rozciągają się na zstępnych przysposobionego. Wymóg zawarty w tym przepisie koreluje z wymogiem § 223 regulaminu, zgodnie z którym w postanowieniu o przysposobieniu sąd wskazuje rodzaj przysposobienia przez

zamieszczenie wzmianki: „przysposobienie pełne nierozwiązywalne”, „przysposobienie pełne” lub „przysposobienie niepełne”. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na treść prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w K. Królestwo Szwecji z dnia 4 lutego 1985 r., nr (...), zgodnie z którym „Sąd zezwala L. P. aby przysposobiła dziecko A. L. (1), urodzoną w dniu (...), która posiada obywatelstwo polskie”. Orzeczenie to zawiera ponadto jedynie rozstrzygnięcia odnoszące się do kosztów tamtego postępowania. W żadnym miejscu tego postanowienia Sąd szwedzki nie rozstrzygnął o charakterze tego przysposobienia, chociaż według prawa polskiego istnieje taka konieczność, a z dostępnych Sądowni w K. informacji dodatkowo wynikała taka potrzeba. Jak już bowiem wyżej wskazano Sądowni temu znane były uzyskane przez szwedzką Komisję do Spraw Socjalnych od uczestniczek informacje, że dalsze utrzymywanie kontaktów z rodziną biologiczną jest dla przysposabianej czymś „pilnym i ważnym”. Brak wskazania rodzaju przysposobienia ma w polskim porządku prawnym również tę wadliwość, że nie można na jego podstawie określić skutków, jakie wywarło np. na kwestie dziedziczenia.

Naruszające polski porządek prawny pominięcie przy orzekaniu charakteru przysposobienia pomiędzy uczestniczkami dodatkowo wpisuje się w zarzut sformułowany przez Sąd pierwszej instancji co do braku zgody na to przysposobienie wyrażonej we właściwej formie. Sąd Okręgowy przywoływał na jego poparcie przepis art. 118 § 1 kro zgodnie z którym do przysposobienia potrzebna jest zgoda przysposobionego, jeżeli ukończył lat trzynaście, oraz jego rodziców, chyba że zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej lub są nieznani albo że porozumienie się z nimi napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody. Nie jest potrzebna zgoda ojca, jeżeli jego ojcostwo zostało ustalone przez sąd, a władza rodzicielska nie została mu przyznana. § 2 tego artykułu dodany przez art. 1 pkt 12 lit. a) ustawy z dnia 19 grudnia 1975 r. (Dz.U.1975.45.234) zmieniającej nin. ustawę z dniem 1 marca 1976 r. stanowił, że jedynie w wyjątkowym wypadku sąd opiekuńczy może orzec przysposobienie bez żądania zgody przysposabiającego jeżeli z oceny stosunku między przysposabiającym a przysposabianym wynika, że uważa się on za dziecko przysposabiającego, a żądanie takiej zgody byłoby sprzeczne z dobrem przysposabianego. Z taką sytuacją jednakże nie mamy do czynienia w tej sprawie. A. L. (1) w trakcie postępowania prowadzonego przez Sąd szwedzki miała szesnaście lat, a trzy miesiące po wydaniu orzeczenia przez ten Sąd ukończyła lat siedemnaście. Poza podpisem, który A. L. (1) złożyła na wniosku pod notatką w języku szwedzkim o treści „Udzielam mojej zgody na niniejszy wniosek o adopcję”, Sąd szwedzki nie wskazał innego dokumentu, z którego wynikałaby jej zgoda. Nie mógł zgody takiej odebrać w drodze przesłuchania jej w Szwecji bowiem, gdy toczyło się przed nim postępowanie adopcyjne A. L. (1) przebywała w Polsce, zamieszkując wraz z matką. Sąd ten nie uzyskał jej zgody również w innej formie – w drodze pomocy sądowej. Nie można uznać, że podpisana przez nią na wniosku o adopcję notatka, a nawet chęć zamieszkania się w Szwecji są wystarczające dla przyjęcia, że wyraziła ona uświadomioną zgodę na przysposobienie ze wszystkimi jego skutkami, o których powinien pouczyć ją Sąd. Takiej zgody nie wyraził również ojciec A. L. (1), chociaż nie był pozbawiony praw rodzicielskich. Co do stanowiska M. Ł. (1) było ono rzeczywiście niejednoznaczne, w tym sensie, że nie wyraziła ona swojej zgody na przysposobienie jej córki przez jej siostrę w sposób uświadomiony, po pouczeniu o skutkach takiego orzeczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego materiał dowody zebrany w tej sprawie wskazuje, że osoby zainteresowane przysposobieniem A. L. (1) przez L. P. traktowały w istocie jako sposób najpierw na zalegalizowanie, a później na uzyskanie przez nią prawa pobytu w Szwecji. Relacje uczestniczek a nawet samej wnioskodawczynie wyraźnie wskazują, że nie było zamiarem zarówno po stronie przysposabiającej jak i przysposabianej (tak A. L. (1) jak i jej rodziców), aby wywołać skutek właściwy adopcji, a więc zabranie dziecka od rodziny i ze środowiska, w którym dotychczas przebywało, a które nie pozwalają na właściwe realizowanie jego potrzeb i umieszczenie w rodzinie, która całkowicie zastąpi rodzinę dotychczasową i gwarantuje właściwe warunki wychowania i rozwoju dziecka. Liczne orzeczenia sądów polskich wydane nie tylko na gruncie stosowania instytucji przysposobienia ale także w zakresie uznawania orzeczeń nie pozwalają na traktowanie przysposobienia w inny sposób. Pomijając wyrażane w tym aspekcie także obawy przed pochopnym decydowaniem o przysposobieniu dziecka polskiego związanym z przeniesieniem do innego kraju a także formułowaną w orzecznictwie i doktrynie zasadą rozważenia w pierwszej możliwości umieszczenia dziecka na równorzędnych warunkach w rodzinie zastępczej lub adopcyjnej na terenie Polski, na podkreślenie zasługuje fakt, że decydujące znaczenie ma tu nadrzędny interes dziecka. Interes ten musi być oceniany obiektywnie i nie może sprowadzać się do oceny aspektów ekonomicznych (a tym bardziej politycznych) pozostawiając poza rozważeniem kwestie więzi emocjonalnych, zwłaszcza gdy chodzi o dziecko starsze, które ma świadomość ich istnienia i charakteru.

Fakt, że w latach, sześćdziesiątych siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych wiele osób emigrowało z Polski ze względu na warunki ekonomiczne nie może automatycznie powodować, że chęć uczestniczki A. L. (1), aby wyjechać do Szwecji jest na tyle usprawiedliwiona, że można ją wpisać w ramy instytucji przysposobienia i zaakceptować naruszenie w tym zakresie polskiego porządku prawnego. Na takie instrumentalne traktowanie adopcji zwracała uwagę w swoim piśmie także Międzynarodowa Opieka Społeczna zaznaczając, że taka tradycja nie zakłada zerwania więzi z rodzicem naturalnym. A. L. (1) na terytorium Szwecji jako dziecko adoptowane przez ciotkę przebywała jedynie około roku, a następnie stała się osobą pełnoletnią. W okolicznościach tej sprawy jaskrawo uwydatnia się okoliczność, że osoby, których dotyczyła sprawa tocząca się przed Sądem Rejonowym w K. Królestwo Szwecji nr (...), w przedmiocie przysposobienia A. L. (1) przez L. P., nie miały nigdy żadnego zamiaru, aby doprowadzić do zerwania więzi przysposobionej z naturalną rodziną, właściwego dla adopcji. Sąd szwedzki w swoim postanowieniu nie wskazał nadto jaki rodzaj przysposobienia (z którym łączą się skutki wykraczające poza prawo rodzinne) orzeka (art. 124 kro), chociaż wymaga tego prawo polskie, które winien był stosować. Nadto Sąd ten pominął nie tylko konieczność wyrażenia przez osoby zainteresowane uświadomionej zgody na adopcję, wyrażonej we właściwej formie (przed Sądem orzekającym lub w drodze pomocy sądowej), ale w swoim orzeczeniu nie odniósł się do stanowiska zainteresowanych, zgłaszających chęć pozostawienia A. L. (1) możliwości podtrzymywania bliskich relacji z jej dotychczasową rodziną – matką i siostrą. Zatem o ile nawet można byłoby pominąć, jak chce apelująca, postawiony przez Sąd Okręgowy zarzut naruszenia art. 1146 §1 pkt 3 k.p.c. to m.in. brak właściwego wysłuchania zainteresowanych spowodował, że orzeczenie Sądu Rejonowego w K. nie może być uznane na terytorium RP, także dlatego, że nie zawierając wbrew woli stron, oznaczenia rodzaju przysposobienia „przysposobienie pełne” lub „przysposobienie niepełne” nie daje podstaw do określenia skutków jakie na gruncie materialnego prawa polskiego (nie tylko rodzinnego) orzeczenie to wywołało. Okoliczności powyższe nakazują przyjęcie, że taki stan rzeczy również narusza podstawowe zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Mając na uwadze wszystkie wyżej wskazane okoliczności i przepisy – na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację wnioskodawczyni jako bezzasadną orzekając jak w punkcie pierwszym sentencji.

Orzeczenie o kosztach zawarte w punkcie drugim sentencji ma za podstawę przepis art. 520 § 3 k.p.c. zgodnie z którym jeżeli interesy uczestników są sprzeczne, sąd może włożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika.

Na gruncie niniejszej sprawy interesy apelującej wnioskodawczyni i uczestniczki A. L. (1) były w sposób oczywisty sprzeczne, skoro uczestniczka ta domagała się oddalenia wniosku a następnie oddalenia apelacji wnioskodawczyni. Koszty poniesione przez tę uczestniczkę to wynagrodzenie jej pełnomocnika, które Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie §11ust. 1 pkt 6) w zw. z § 13 ust1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 461)

Maria Iwankiewicz Tomasz Żelazowski Eugeniusz Skotarczak